

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

31 grudnia 2019

nr 99 (LXXIV)

cena: 17 Kč



REGION
KOLĘDĘ
WAM NIESIEMY
STR. 4



GŁOSIK
GWARA
ŁĄCZY DZIECI
STR. 5



KULTURA
ŻONA
KONTRA MAŻ
STR. 8



Harcerskie paczki dla Kresowiaków

WYDARZENIE: Święta Bożego Narodzenia to m.in. czas dzielenia się z tymi, którzy mają mniej od nas. Wiedzą o tym również organizatorzy harcerskiej zbiórki żywności „Paczka pamięci”. Zebrana przez nich żywność trafi do polskich kombatanów oraz ubogich rodzin na Kresach Wschodnich.

Beata Schönwald

Zbiórkę żywności, która jest zaadresowana do najbardziej potrzebujących rodzin na Litwie, Białorusi czy Ukrainie, organizuje od ponad 10 lat Stowarzyszenie „Odra-Niemen”. W projekcie „Rodacy bohaterom” uczestniczą harcerze z Polski, ale nie tylko. W tym roku, dzięki współpracy z drużyną ZHR Głucholazy i Głubczyce, włączyli się w niego również harcerze z naszego regionu. W dniach 2-6 stycznia wyjadą na Litwę, żeby paczki z żywnością przekazać konkretnym rodzinom w Wilnie i Trokach.

– W każdej paczce są takie artykuły spożywcze: olej, cukier, ryż, kasza, makaron, owoce lub warzywa w puszkach, herbata, kawa, kakao i słodycze. Do jednej rodziny trafia zwykle jedna paczka, ale jeżeli jest więcej dzieci w rodzinie, to dajemy nawet po 2-3 paczki – wyjaśnia Marek Konieczny, koordynator projektu na Zaolzie oraz przyboczny 2. Drużyny Harcerskiej „Wielka Niedźwiedzica” w Karwinie.

Zbiórka artykułów spożywczych ruszyła już przed świętami Bożego Narodzenia. Żywność zbierano w Polskiej Szkole Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzynie oraz w zborach ewangelickich w Trzynie i Karwinie. Projekt wsparty finansowo MK PZKO w Karwinie-Frysztacie, które udostępniło harcerzom również pomieszczenie na magazyn, oraz Kongres Polaków, płacąc za wynajęcie minibusa.

– Na Litwę wyjedziemy w dziewięć osób. Oprócz harcerzy „Wielkiej Niedźwiedzicy” będą też przedstawiciele trzynieckiej Drużyny Harcerskiej „Czarne Pantery” oraz Wodnej Drużyny Harcerskiej „Opty” z Cieszyńskiego Cieszyńska. Do pokonania mamy niespełna 900 kilometrów w jednym kierunku. W Częstochowie dołączy do nas drużyna z Głucholazów i Głubczyc, a w Warszawie



● W piątek w Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie pakowano „Paczki pamięci”. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Uczestnictwo w zbiórce jest potwierdzeniem starej prawdy, że dawanie daje więcej radości niż branie

naczelnictwo Stowarzyszenia „Odra-Niemen” – zdradza Konieczny.

Zdaniem tych, którzy włączyli się w akcję „Paczki pamięci”, uczestnictwo w zbiórce jest potwierdzeniem starej prawdy, że dawanie daje więcej radości niż branie. – Już od najmłodszych lat starałam się angażować w różne akcje charytatywne. W kościele ewangelickim w Trzynie jest np. projekt „Dzieci Afryki” i tam też organizujemy zbiórki. Tym razem też chciałam pomóc – przekonuje Gabriela Smilek z Wodnej Drużyny Harcerskiej „Opty” w Cieskim

Cieszyńsku. – Nasza zbiórka żywności odbyła się w szkole we wtorek i środę przed świętami. Wszystkim nauczycielom, uczniom, a szczególnie ich rodzicom dziękujemy za okazanie dobrego serca w tym przedświątecznym czasie – mówi z kolei Marek Szymeczek, uczeń trzynieckiej podstawówki oraz harcerz „Czarnych Panter”. – Rok temu pojechałam na Litwę, żeby zapoznać się z sytuacją i zebrać doświadczenia. Cieszę się, że w tym roku zawiziemy tam już konkretną pomoc – podsumowuje koordynator projektu na Zaolzie.

SPOŁECZEŃSTWO

Pamięci ofiar górniczych tragedii

Stonawa. Ofiary tragedii górniczych mają godne miejsce pamięci. Rzeźba łączy symbolizująca smutek po utracie bliskiej osoby została w piątek przed Bożym Narodzeniem odsłonięta w parku w centrum Stonawy. Impuls do jej powstania dała katastrofa górnicza, w której 20 grudnia ub. roku zginęło 13 górników, a 10 zostało rannych. Do tragedii doszło w kopalni ČSM Północ w Stonawie na skutek pożaru będącego wynikiem eksplozji metanu. STR. 2 i 3

EKONOMIA

Co nam przyniesie nowy rok?

Kraj. Do końca roku pozostało raptem kilkanaście godzin. Większość z nas żywi nadzieję, że rok 2020 nie okaże się gorszy od tego mijającego. Jeżeli gospodarka będzie rosła i jeżeli nie sprawdzą się prognozy niektórych ekonomistów i polityków zwiastujących spadek koniunktury i spowolnienie rozwoju gospodarczego, nasze nadzieje mogą się spełnić. STR. 7

SPOŁECZEŃSTWO

Jubileuszowa kwesta

Kraj. Kwesta Trzech Króli – największa zbiórka charytatywna w Republice Czeskiej – rozpocznie się jutro. Będzie to już jej dwudziesta edycja. Grupki kołędników będą kwestowały w miastach i wsiach od 1 do 14 stycznia. Największej aktywności wolontariuszy należy się spodziewać w weekend poprzedzający święto Trzech Króli. STR. 3

REKLAMA

sport vitality

tenis, badminton, bowling,
fizjoterapia, masaże i inne

Wykorzystaj swój BENE-FIT!
+420 736 626 848

www.vitalityslzsko.cz

NASZ »GŁOS«



Witold Koźdoń
kozdon@glos.live

Jutro Cieszyn przywita 2020 rok wieczornym... tańcem dronów. Tym samym dołączy do długiej listy polskich miast, które zrezygnowały z noworocznych pokazów sztucznych ogni. Od dawna apelują o to organizacje prozwierzęce i wszyscy, którym hałas przeszkadza i wytrąca ich z równowagi. Przeciwnicy hucznego Sylwestra pytają, czy koniecznie trzeba się upić do nieprzytomności, żeby dobrze powitać kolejny rok? Ich zdaniem odpalanie petard i huk fajerwerków również nie muszą być obowiązkowe. Pod wpływem takich argumentów ze sztucznych ogni zrezygnowała już m.in. Warszawa, a w ślad za nią Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wszystko po to, by kreować modę na „cichego” Sylwestra. Tyle że przeciwnikiem w tej bitwie jest potężne producenckie lobbey. A ono łatwo nie zrezygnuje z noworocznych zysków. Zwłaszcza że miasta wycofują się z oficjalnych pokazów sztucznych ogni, ale nie zakazują handlu petardami. Nie zabraniają też mieszkańcom noworocznego strzelania. Grudniowa sprzedaż rac trwa więc w najlepsze i nie zanosi się, żeby moda na inne niż huczne powitanie Nowego Roku zapanowała szybko i bezwarunkowo. Niestety w Polsce do problemu podchodzi się zero-jedynkowo. W większości jesteśmy więc albo przeciwko wszelkim ograniczeniom, albo za całkowitym zakazem sztucznych ogni. Do tego władze bywają z reguły mocno niekonsekwentne. W efekcie Cieszyn będzie witał Nowy Rok „po wszystkim” pokazem dronów, natomiast mieszkańcy zrobią to kilkanaście godzin wcześniej odpalając setki petard. Czy poprawi to los zwierząt? Moim zdaniem znacznie lepiej zakazać handlu i odpalania petard mieszkańcom (wtedy z pewnością kilka osób zachowa rękę, nogi czy oczy), w zamian zaś urządzić profesjonalne pokazy pirotechniczne. Wiara, że potrafimy się bez nich świetnie bawić, wcale mnie nie przekonuje. Podobnie zresztą jak nie przekonują mnie perswazyje o zgubnych skutkach picia alkoholu. Oczywiście jest on zły, mimo to w Sylwestra nie mam zamiaru rezygnować z lampki szampana.

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



● W kawiarni-czytelni „Avion” w Czeskim Cieszynie podsumowano kolejną edycję konkursu czytelniczego „Z książką na wazłkach” dla uczniów szkół podstawowych klas 6.-9. Jego uczestnicy mieli za zadanie podzielić się w formie pisemnej swoimi wrażeniami z lektury jednej z trzech proponowanych książek: „Jagodowe niebo” Katarzyny Ziemińskiej, „Kobra” Katarzyny Wasilkowskiej i „Jajecznicza Kolumba” Pawła Wakuły. Na konkurs, którego organizatorami są Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki, Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie i Biblioteka Regionalna w Karwinie, wpłynęło 96 prac. 34 z nich zostały wyróżnione, a ich autorzy zaproszeni 18 bm. do „Avionu”. Nagrodą były książki oraz spotkanie z pisarką Beatą Ostrowską (na zdjęciu).
Fot. BEATA SCHÖNWALD

CYTAT NA DZIŚ



Naukowcy z Uniwersytetu w Albercie

...
W większości przypadków rozwinięcie się danej choroby zależy od genów w mniej, niż pięciu procentach. Najważniejszy w tym względzie jest styl życia i środowisko

DZIŚ...

31
grudnia 2019

Imieniny obchodzą:
Melania, Sylwester, Sylwestra
Wschód słońca: 7.42
Zachód słońca: 15.53
Do końca roku: 1 dzień
(Nie)typowe święta:
Dzień bez Bielizny
Przysłowia:
„Czy rok był suchy, czy było błoto, nigdy w Sylwestra nie będzie padało złoto”

JUTRO...

1
stycznia 2020

Imieniny obchodzą:
Mieczysław, Mieczysława, Mieszko
Wschód słońca: 7.43
Zachód słońca: 15.54
Do końca roku: 365 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień Pokoju
Dzień Domeny Publicznej
Światowy Dzień Kaca
Przysłowia:
„Na Nowy Rok, przybywa dnia na barani skok”

POJUTRZE...

2
stycznia 2020

Imieniny obchodzą:
Abel, Izydor, Makary
Wschód słońca: 7.43
Zachód słońca: 15.55
Do końca roku: 364 dni
Przysłowia:
„Gdy Makary pogodny, cały styczeń chłodny”

POGODA

wtorek

dzień: 1 do 3 °C
noc: 3 do 2 °C
wiatr: 4-5 m/s

środa

dzień: 0 do 2 °C
noc: 1 do -5 °C
wiatr: 2-4 m/s

czwartek

dzień: -6 do 6 °C
noc: 0 do -3 °C
wiatr: 2-3 m/s

Pamięci ofiar górniczych tragedii

Inicjatorem powstania pomnika oraz piątkowej uroczystości rocznicowej był wójt Stonawy, Andrzej Feber.

– Z górnictwem jesteśmy ściśle związani. W sposób emocjonalny przyjmujemy każdą wiadomość, która dotyczy naszych kopalni. Tym zgromadzeniem żałobnym koło rzeźby łyzy, która za moment zostanie poświęcona przez biskupa pomocniczego diecezji ostrawsko-opawskiej, Martina Davida, oddajemy cześć wszystkim górnikom, którzy w tym zagłębiu poświęcili rzecz najdroższą, jaką na świecie posiadali. Koledzy górnicy, którzy straciliście życie podczas swej trudnej pracy, składam wam pokłon w imieniu mieszkańców Stonawy i oddaję hołd – powiedział wójt.



● Premier RC, Andrej Babiš, złożył w Stonawie hołd ofiarom górniczych tragedii. Fot. BEATA SCHÖNWALD

W uroczystości wzięli udział członkowie przedstawicieli obu krajów. RC reprezentował premier, Andrej Babiš, Polskę – przedstawiciel Ambasady RP w Pradze, Antoni Wrega. – Wiem doskonale, że w kopal-

ni jesteście jedną rodziną i nie ma znaczenia, czy ktoś jest Czechem, Polakiem czy Słowakiem. Dlatego „końcowy werdykt”, 13 ofiar, a wśród nich 12 polskich i jeden czeski górnik, był dla nas wszystkich w Czechach i w Polsce miazdzący –

powiedział czeski premier, podkreślając, że była to największa tragedia górnicza w najnowszej historii RC. Podczas przemówienia podziękował również 70 ratownikom górniczym, którzy uczestniczyli w akcji ratunkowej. Apelowal ponadto, żeby powstrzymać się od wszelkich spekulacji do momentu, kiedy przyczyna wypadku zostanie dokładnie zbadana. Ogłoszenie wyników dochodzenia prowadzonego przez międzynarodowy zespół śledczy ma nastąpić w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

O tym, że kiedy chodzi o ludzkie życie i solidarność, narodowość nie gra żadnej roli, przekonywał w liście zaadresowanym do uczestników piątkowego zgromadzenia również premier RP, Mateusz Morawiecki. – To dramatyczne wydarzenie wstrząsnęło w równej mierze Polakami i Czechami, pokazując, że fundamentem dobrych stosunków są zawsze relacje międzyludzkie. W Czechach uruchomiono zbiórkę dla rodzin ofiar tragedii. Podobne zbiórki zorganizowano również w Polsce. Katastrofa w Stonawie udowodniła, że Polacy i Czesi potrafią współpracować w sytuacjach ekstremalnych, w których niezbędna jest najwyższa ofiarność i odwaga – cytował premiera Antoni Wrega. (sch)

Jubileuszowa kwesta

Jeżeli darczyńcy będą tak samo szczodrzy jak do tej pory i osiągniemy podobne wyniki jak w poprzedniej edycji, będziemy mogli powiedzieć, że w ciągu 20 lat zebraliśmy dla ludzi w potrzebie blisko 1,5 miliarda koron. Co roku jesteśmy pełni podziwu i wdzięczności dla tego ogromu solidarności i chęci niesienia pomocy – powiedział Lukáš Curylo, dyrektor Caritasu Republika Czeska, a zarazem wicehetman województwa morawsko-śląskiego.

Zdecydowana większość dochodów KTK przeznaczona jest na działalność, rozwój i modernizację placówek opieki społecznej prowadzonych przez poszczególne terenowe i regionalne organizacje Caritasu. Wspierane są działalność domów seniora, ośrodków dla osób niepełnosprawnych, usług terenowych dla ludzi starszych i chorych, pomoc osobom ubogim. W naszym regionie praca Caritasu skupia się w czterech od-

ziałach regionalnych: w Czeskim Cieszynie, Boguminie, Trzynciu i Jablonkowie.

Oddziały Caritasu w wyprzedzeniu ustalają i zatwierdzają cele, na jakie mają być przeznaczone dochody zbiórki. Dla Caritasu Trzynec najwaźniejsze jest wsparcie asystencji osobistej. – Jej celem jest pomoc starszym osobom w pokonywaniu trudności związanych z codziennymi czynnościami, wspieranie ich samodzielno-

ści, aby jak najdłużej mogli żyć we własnych domach – tłumaczy dyrektorka Monika Byrtusowa. Asystentki pomagają nie tylko mieszkańcom Trzyncia, ale też regionu bystrzycko-jabłonkowskiego.

Tymczasem już w niedzielę 5 stycznia w Trzynciu odbędzie się Orszak Trzech Króli. Początek o 15.00 na placu T.G. Masaryka. (dc)

Każdy darczyńca ma prawo sprawdzić rzetelność grupy kołedników. Kierownik grupy musi mieć co najmniej 15 lat. Powinien posiadać legitymację kierownika oraz dowód osobisty. Numer legitymacji musi się zgadzać z numerem skarbonki, a dane osobowe w legitymacji muszą być zgodne z danymi z dowodu osobistego. Skarbonka musi posiadać logo Caritasu oraz pieczęć Urzędu Gminy, na terenie której odbywa się zbiórka.

CHATA STAROPOLSKA

UL. WODZIŚŁAWSKA 39
44-325 MSZANA, POLSKA
WWW.CHATASTAROPOLSKA.EU
KOM. +48 506 922 588

RESTAURACJA, NOCLEGI
CATERING, DOSTAWA NA TEL.
NIGHT CLUB, DANCINGI
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
WESELA, KOMUNIE, STYPI...
IMPREZY INTEGRACYJNE
IMPREZY DLA FIRM
OBSŁUGA WYCIECZEK
SALE WYKŁADOWE

NAJWYŻSZA
Jakość
W HARMONII
ze Smakiem

Kolędę wam niesiemy

„Zaś my są o rok młodszy, o rok mądrzejsi. Tylko kapkę przybyło nam siwych włosów i ubyło życiowego animuszu” – żartował Tadeusz Filipczyk, witając gości Koncertu Świątecznego „Kolyndym wóm niesymy”. Grudniowy przegląd zaolziańskich zespołów folklorystycznych oraz kapel ludowych odbył się w tym roku już po raz dwudziesty.

Witold Koźdoni

W sobotę 21 grudnia sala trzynieckiego Domu Kultury „Trisia” z trudem pomieściła wszystkich chętnych. Wydarzenie wsparł finansowo polski Senat za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz czeskie Ministerstwo Kultury. Na widowni zasiadli zaś m.in. wicehetman województwa morawsko-śląskiego Stanisław Folwaczny oraz senator RC Jerzy Cieniacha.

– Pamiętam koncerty, kiedy widownia była zapelniona jedynie do połowy, jednak w ostatnich czasach bilety rzeczywiście sprzedają się do ostatniego miejsca. Cieszy nas to bardzo, bo wygląda, że ludzie włączyli to wydarzenie do swych przedświątecznych kalendarzy. Lubią tutaj przychodzić, by mile spędzić czas z kolędą, oglądając przy okazji znajome zespoły – mówił Roman Kulhanek, kierownik artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Olza”, który przed dwudziestu laty zainicjował grudniową tradycję koncertów świątecznych.

– Widać, że ta koncepcja pasuje widzom, dlatego staramy się zbytnio w nią nie ingerować – dodał z kolei Andrzej Suchanek, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i zarazem prezes Międzycerkiewnego Koła PZKO Czeskiej Cieszyn – Olza. – A dziś na scenie będzie królował folklor powiązany oczywiście



ze świątami Bożego Narodzenia. Publiczność zobaczy zarówno folklor „stela”, czyli nasz rodzimy, cieszyński i góralski, jak również czeski i słowacki. Będzie ponadto coś czysto polskiego, tak więc jubileuszowy koncert będzie mocno zróżnicowany – zapowiadał Andrzej Suchanek.

Na scenie trzynieckiej „Trisii” wystąpiło łącznie kilkanaście zaolziańskich zespołów folklorystycznych i kapel ludowych. Zaśpiewał tam jabłonkowski chór męski „Go-

rol”, zaprezentowała się również „Grupa przyjaciół Gwiazdy Mocarnego” z Zakopanego. Obok znanych kolęd publiczność oklaskiwała wiązanki tańców cieszyńskich, górnośląskich, rzeszowskich, czeskich i słowackich. Tańczono suitę lubelską oraz poloneza z mazurkiem. Zaolziańscy tancerze przedstawili ponadto krótkie programy artystyczne zatytułowane „W kuźni przed świątyniami”, „Prani i jarmark w Jabłonkowie” czy „Kolyndowani na św. Szczepońa”. ◀



Zdjęcia: WITOLD KOZDONI

Prowadziła go muzyka

Tadeusz Filipczyk w słowie wstępnym do koncertu przypominał, że właśnie kończy się rok Stanisława Hadyny. – Stasiu Hadyna, nasz sąsiad z Karpętnej, był inspiratorem zaolziańskich zespołów i podejmowanych przez nas działań folklorystycznych. Niestety od dawna nie ma go z nami – mówił Filipczyk, przypominając, że bodaj jako ostatni Zaolziak rozmawiał z mistrzem. – To było 23 grudnia 1998 r. Pojechałem do Wisły po kalendarz. Wszedłem do sklepu i spotkałem tam Hadynę. Był taki, jakiego znaliśmy, w długim, starym i niemodnym płaszczu. Ale w oczach miał błysk. „Powinszowali mi się”, powiedział 1 stycznia 1999 r. Stanisław Hadyna zmarł. Z „Gorolem” śpiewaliśmy na jego pogrzebie w kościele ewangelickim w Wiśle. Mnóstwo ludzi tam było. Przyjechali też skrzypk Kazeł Urbaś z Cieszyna i gający na gajdach Józef Kawulok z Istebnego. Chcieli zagrać swojemu mistrzowi, ale nie pozwolili im. Wyszedł więc markotni, stanął pod karczmą i gdy kondukt pogrzebowy przechodził, oni przed tą karczmą zaczęli grać. „Ludkowie” nigdy nie słyszałem tak cudownej muzyki. Ona była i radosna i smutna. W tej muzyce był ból, ale i radość. Ciężko mi o tym mówić, ale pomyślałem wówczas, że do nieba odchodzi najlepszy z najlepszych, a prowadzi go jego muzyka – mówił Tadeusz Filipczyk – Dziś również chcemy wam przepięknie zagrać, zaśpiewać i „zataniecować”, a to wszystko, wzorując się na naszym kochanym Stasiu Hadynie – dodał.

Kalendarze to nasza specjalność

W przedświąteczny piątek Książnica Cieszyńska zaprosiła miłośników ziemi cieszyńskiej na promocję regionalnych kalendarzy, jakie w tym roku ukazały się na Śląsku Cieszyńskim. – Z wielką satysfakcją przyjmuję fakt – szczególnie istotny w kontekście nadchodzącej setnej rocznicy podziału Śląska Cieszyńskiego – iż spotykamy się tutaj transgranicznie – mówił, witając zebranych w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej, jej dyrektor, Krzysztof Szelong.

Gospodarz biblioteki zauważył, że wszystkie z zaprezentowanych kalendarzy to wydawnictwa polskojęzyczne. – Fakt, iż na tej płaszczyźnie Śląsk Cieszyński zachował kulturę i językową jedność, bezsprzecznie daje powód do satysfakcji. Pozostaje więc życzyć, by pozostało tak w kolejnych latach, a także, aby kalendarze wydawane po polskiej stronie granicy trafiały pod zaolziańskie strzechy, a te ukazujące się na Zaolziu były czytane w Polsce – mówił Szelong.

Organizowanie przez Książnicę Cieszyńską spotkania promującego regionalne kalendarze stały się już tradycją. W 2019 r. grudniowe wydarzenie odbyło się po raz siódmy i jak zwykle dało możliwość zapo-

znania się z niemal wszystkimi tego typu wydawnictwami. Dwa z nich – „Kalendarz Śląski” oraz „Kalendarz Ewangelicki – Evangelický kalendář” – reprezentowały zaś nasz region.

Marian Siedlaczek, odpowiedzialny za „Kalendarz Śląski”, przekonywał, że nie chciał, by przypominał on „koncert życzeń”. – Nie chciałem robić go na zasadzie „dla każdego coś miłego”. Miałem natomiast własną koncepcję odwołującą się do stulecia powstania Zaolzia. Niestety plan do końca nie wypalił, bo nie wszystkie zamówione teksty dotarły na czas, ale z efektu jestem zadowolony – mówił Siedlaczek, dodając, że w najważniejszym roczniku udało się zebrać ciekawe teksty, a kilka z nich to pierwodruki, nigdzie wcześniej niepublikowane.

– Polećć mogą zwłaszcza pamiętniki Józefa Mazurka z jego pobytu na Syberii, tekst o „gorolach na wandrze” z artykuły Ireny Bogocz i Lidii Kosiec o współczesnym języku i o tym, w jaki sposób gwara przenika się dziś z językiem polskim i czeskim – mówił Marian Siedlaczek. Podkreślił również, iż „99 procent” autorów tegorocznego „Kalendarza Śląskiego” to ludzie wywodzący się z Zaolzia. – Nie ma



● Spotkanie promujące regionalne kalendarze zorganizowano w Książnicy Cieszyńskiej już po raz siódmy. For. WITOLD KOZDONI

u nas spadochroniarzy, nie mamy gości, nie ma „braterskiej pomocy” i z tego bardzo się cieszę, bo okazuje się, że własnymi siłami nadal jesteśmy w stanie stworzyć tak poważną publikację – mówił.

Książdz Janusz Kozusznik, redaktor naczelny „Kalendarza Ewangelickiego” przypominał dla odmiany, że zaolziańska mutacja tego rocznika jest wydawana od 1933 r. Współcześnie wydawnictwo zawiera zaś nie tylko teksty napisane po polsku, ale także po czesku, a jeden artykuł powstał w języku słowackim. – W 2020 r. mamy tzw. rok wyznania i służby w związku z trzema ważnymi rocznicami. Pierwsza to 490. rocznica wyznania augsburskiego, które stany ewangelickie złożyły przed cesarzem Karolem

V w 1530 roku. Było to swoiste wyznanie wiary i w kilku artykułach odwołujemy się do tamtych wydarzeń – mówił.

Druga ważna rocznica, do której nawiązuje tegoroczny „Kalendarz Ewangelicki”, to 30-lecie istnienia Diakonii Śląskiej. – Natomiast trzecią, na nasz użytek nazywamy kolokwialnie imieninami Kościoła. Mianowicie przed 70 laty zaolziański kościół luterański został prawnie ukonstytuowany w nowych, komunistycznych warunkach. Przy okazji otrzymał nazwę, którą nosi do dziś: Śląski Kościół Ewangelicki Augsburgskiego Wyznania – mówił ks. Janusz Kozusznik. – Oczywiście 2020 rok to także 350. rocznica śmierci Jana Amosa Komeńskiego, więc w roczniku nie

...
**Z wielką satysfakcją
przyjmuje fakt –
szczególnie istotny
w kontekście
nadchodzącej setnej
rocznicy podziału
Śląska Cieszyńskiego –
iż spotykamy się tutaj
transgranicznie**

Krzysztof Szelong,
dyrektor Książnicy Cieszyńskiej
w Cieszynie

mogło zabraknąć przyczynku o szkołach prowadzonych przez nasz Kościół – dodał.
Obok zaolziańskich wydawnictw zostały zaprezentowane w Książnicy pozostałe regionalne roczniki: „Kalendarz Ustroński”, „Kalendarz Miłośników Skoczowa”, „Kalendarz Goleśzowski”, „Kalendarz z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa”, „Kalendarz Beskidzki” oraz „Kalendarz Cieszyński”. Nad Olzą zabrakło jedynie autorów ukazującego się w Bielsku-Białej „Kalendarza Ewangelickiego”. Dodajmy, że patronat nad wydaniem sprawował „Głos”. (wik)

E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Gwara łączy dzieci

Kiedy dzieci z obu stron Olzy mówią cieszyńską gwarą, wtedy czujemy, że wyrosliśmy z tych samych korzeni. W środę przed świętami wsłuchaliśmy się w wiersze i gawędy gwarowe podczas przeglądu laureatów konkursu „Po cieszyńsku – po obu stronach Olzy”.

Danuta Chlup

Do Domu Narodowego w Cieszynie zostali zaproszeni laureaci poszczególnych kategorii, których wyłoniło jury po przesłuchaniach pod koniec listopada. Otrzymali szklane statuetki i dyplomy. Publiczność mogła raz jeszcze posłuchać ich konkursowych występów.

Kilka nagród i wyróżnień przypadło w udziale dzieciom z Zaolzia. Karolina Zoń z polskiej podstawówki w Bukowcu zajęła 1. miejsce ex aequo w najmłodszej kategorii (do lat 6). O czym opowiadała „po naszymu”? O... „polywakach”. Jej starszy kolega Jakub Pyszko otrzymał wyróżnienie.

Sukces odnieśli także uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej w Jabłonkowie. Adriana Szolona (też zresztą pochodząca z Bukowca) zajęła I miejsce w kategorii od lat

11 do 15. I to na dodatek z własnym tekstem „Szkoło, szkoło, jak cie spominóm”! Ema Tomanek z tej samej placówki i w tej samej kategorii uplasowała się na II miejscu ex aequo. Sukces przyniosła jej inter-

nia Adama Wawrosza. Jury przyznało im III nagrodę w kategorii grup. Samuel Prymus z górnośląskiej szkoły otrzymał wyróżnienie w kategorii od lat 7 do 10. Program prowadzili w strojach



● Laureaci najmłodszej kategorii. Fot. DANUTA CHLUP

regionalnych znani popularyzatorzy folkloru: Lucja Dusek-Francuz, Danuta Koenig i Klaudiusz Zawada.

– Nie byłoby konkursu, gdyby nie wy – wykonawcy. Dziecka, wyście były naprowde światowe! Jacyście byli wyręchtowani, przejętni, wybiglowani, wypucowani – chwaliła pani Danuta. ◀

WITAMY



Zdjęcia: ARC rodziny

Linda Riso urodziła się 27 marca br. w Karwinie-Raju. Ważyła 3680 g i mierzyła dokładnie pół metra. Jest drugą córką Karoliny (z domu Kołek) i Carmela Riso. W domu na Lindusie czekała 1,5-letnia siostrzyczka Elisa. Rodzinka mieszka w Londynie.

Taida Kołek przyszła na świat 4 kwietnia br. w Krakowie i tam też mieszka z rodzicami. Po urodzeniu ważyła 3440 g i mierzyła 52 cm. Jest pierwszym dzieckiem Samanty i Krzysztofa Kołków.

Zdjęcia obu swoich wnuczek nadesłali babcia Irka i dziadek Stasiak.

Imię Linda ma dwa źródła pochodzenia: bądź z języka niemieckiego, w którym oznacza osobę łagodną, delikatną, bądź też z hiszpańskiego, gdzie słowo to znaczy „piękna”.

Taida to rzadko stosowane imię greckiego pochodzenia, które z kolei jest jedną z form imienia egipskiej bogini Izdydy. (dc)



GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Rodzinnie z Mikołajem

Rodzinnie spotkanie mikołajkowe to wspaniała impreza, którą zorganizowały wspólnie Przedszkole i Szkoła Podstawowa w Oldrzychowicach.

Zaraz po wejściu na salę widzowie znaleźli się w cudownej świątecznej atmosferze. Były prawdziwe drzewa poproszone śniegiem, a na ekranie uroczy pejzaż zimowy. Ale największe przeżycia czekały na nas w chwili, kiedy na scenę weszli mali aktorzy z przedszkola i wystawili przepiękne widowisko. Były Pani Zima, śnieżynki, bałwanki, no i najważniejszy Pan Mikołaj. Dzieci w swych piosenkach i wierszykach prosiły go nie tylko o prezenty, ale przede wszystkim o choinkę, symbol nadchodzących Świąt Godowych. Mikołaj wysłuchał prośb i wkrótce pojawiła się choinka, która jeszcze niedawno stała pod śniegiem i nikt prócz jąkacza nie kochał jej. Teraz wypełniła swoim zapachem każdy domowy kąt. Widownia nie wychodziła z podziwem nad umiejętnościami młusińskich, za co nagradzała ich gromkimi brawami. Potem przyszedł kolej na starszych kolegów. Także oni co roku cieszą się na Mikołaja. Ten



przybył i cieszył się wyraźnie, że zarówno przedszkolaki, jak i uczniowie nie boją się wyzwania i są bardzo utalentowani. Za to ich obficie wynagrodził. Po prawdziwej duchowej uczcie przyszła kolej na miłe spotkanie przy kawie i ciastku, które upiekły ofiarne mamusie. W przygotowanie imprezy zaangażowani byli wszyscy pracownicy przedszkola i szkoły oraz ich rodziny. Należą im się za to ogromne brawa i podziękowanie, że mogliśmy tak miłe spędzić ten wieczór. H.M.

Afryka w szkole

„Afrykański wieczór” bardzo mi się podobał. Nasza klasa była udekorowana świecidełkami, obrzązkami, oraz innymi dekoracjami w afrykańskim stylu. Na stołach czekały na naszych gości ciasteczka typowe dla kuchni afrykańskiej oraz afrykańska kawa i herbata. Pod oknami stał mały sklepik z życzeniami świątecznymi i afrykańskimi bransoletami. Do naszej klasy przyjechał pan Samuel z Demokratycznej Republiki Konga

wraz ze swoją żoną i córeczką. Zaśpiewaliśmy im piosenkę, a oni następnie pokazali nam prezentację o tym państwie. Wiele rzeczy mnie zaciekawiło, dowiedziałam się, że kraj ten jest bogaty w złoża diamentów i innych minerałów. W lasach tego kraju żyje okapi, ciekawe zwierzę, które podobne jest do zebry, ale spokrewnione z żyrafą. Spodobał mi się również hymn.

Po prezentacji przygotowaliśmy licytację oryginalnych afrykańskich przedmiotów – figurek z drewna różanego, miseczek z materiału tojek talk i innych. Było wiele śmiechu, zabawy i radości z tego, że wszystko sprzedaliśmy. Pieniądze ofiarujemy dzieciom i ich rodzinom zastępczym w Demokratycznej Republice Konga. Daniela Čudek, SP w Ropicy





wnioski na łączną kwotę 9 milionów 527 tysięcy koron złożono do Funduszu Rozwoju Zaolzia w latach 2017-2018 oraz trzech kwartałach roku 2019.

Wnioski projektowe do Funduszu Rozwoju Zaolzia zgłoszone w kancelarii Kongresu Polaków w RC do 31 stycznia 2020 będą oceniane na Komisji Grantowej w marcu. 8 stycznia w Centrum Coworkingowym (nad klubem „Dziupla”) o godz. 17.00 jest planowane również kolejne spotkanie, którego celem będzie konsultacja projektów. Organizatorzy proszą o potwierdzenie udziału najpóźniej do 3 stycznia pod e-mail: smp@centrum.cz.

Betlejemaska dobranocka

Boże Narodzenie to czas serdecznych gestów i słów, czas spotkań z rodziną, znajomymi. Poprzedzający je czas Adwentu, przypominał nam o wyciszeniu się i ponownym uświadomieniu sobie, co jest najważniejsze w naszym życiu. To czas pojednania, usuwania waśni, pukania do drzwi, przyjaznych twarzy, radości, odrobiny szaleństwa i serdecznych objęć.

Wiele takich emocji i wrażeń mogliśmy przeżyć w pewne adwentowe popołudnie wraz z ukochanymi dziećmi i wnukami. Sala Hotelu „Pod Akacjami” w Łomnej Dolnej w piątkowe popołudnie 13 grudnia po brzegi była wypełniona rodzicami, dziadkami, ciociami, wujkami, znajomymi i sympatykami. Wszyscy przyszli zobaczyć przedstawienie „Betlejemaska dobranocka” w wykonaniu dzieci z Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Łomnej Dolnej.

Do Betlejem, do narodzonego Jezuska, zaczęły wędrować różne postacie z dziecięcych bajek. Z baśniowej krainy do Jezuska przywędrowała Dziewczynka z Zapalkami, ofiarowując mu zapalki, żeby się mógł ogrzać. Maria i Józef z radością przywitani Jasia i Małgosię, którzy złą Babę Jagę pokonali, a Jezuskowi ofiarowali pierniki. Sierotkę Marysię, co gąski pasła i w darze poduszczkę z pierza przyniosła, a Kopciuszek porządku w stajence zrobił. Kwiatowego Elfa i leśne drzewka do



Fot. ARC

Wzmocnienie gotowości do działań transgranicznych, zwiększenie kompatybilności w sytuacjach kryzysowych

Coraz częściej strażacy muszą radzić sobie z konsekwencjami sytuacji nadzwyczajnych spowodowanych klęskami żywiołowymi. Dzięki środkom z Unii Europejskiej jednostki przeciwpożarowe z południowo-wschodniej części czesko-polskiej granicy są teraz lepiej przygotowane do prowadzenia działań w sytuacjach kryzysowych. Zbliża się do końca rzeczowa realizacja projektu „Wzmocnienie gotowości do działań transgranicznych, zwiększenie kompatybilności w sytuacjach kryzysowych”, numer rejestracyjny CZ.11.1.23/0.0/0.0/16.0 23/0000906, który jest współfinansowany ze środków finansowych Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu dla Rozwoju Regionalnego w wysokości 706 201,25 euro oraz czeskiego budżetu państwa w wysokości 5 procent kosztów kwalifikowalnych czeskich partnerów projektu w ramach programu INTERREG V-A Czechy-Polska.

Projekt, którego celem jest poprawa transgranicznej gotowości i zdolności działania jednostek ochotniczej straży pożarnej do prowadzenia działań w sytuacjach kryzysowych, zwłaszcza podczas pożaru lasu, ulewnej deszczu i powodzi, wichur i z tym związaną potrzebą ewakuacji osób z trudno dostępnego górzystej, mocno zalesionej czesko-polskiej



● Wspólne ćwiczenia z nowo zakupionym sprzętem. Fot. ARC

strefy przygranicznej na południowej granicy Śląska Cieszyńskiego, realizowany jest w partnerstwie: Miasto Jabłonków – partner wiodący, Gmina Bukowiec i Gmina Istebna – partnerzy projektu. Działania prowadzone w latach 2017-2019 obejmowały wyposażenie w specjalistyczny sprzęt jednostek ochotniczych straży pożarnej po obu stronach granicy, inwestycje w rozwój wspólnego systemu zapobiegania, monitorowania, reagowania i przeciwdziałania w sytuacjach kryzysowych oraz wspólne ćwiczenia pożarnicze. Dzięki realizacji tych działań został osiągnięty cel projektu. System został zaprogramowany i zestrojony tak, aby móc prowadzić działania ratownicze wspólnie ze strażakami z Polski. Jednostki straży pożarnej z partnerskich gmin zostały wyposażone w radiostacje, ponadto powstały wspólna broszura elektroniczna oraz baza danych. Zakupiony został również program do łączności pomiędzy sztabami zarządzania kryzysowego

Jabłonkowi oraz Gminy Istebna. W ramach projektu, jego partner wiodący – Miasto Jabłonków doposażyło jednostkę w przeciwpowodziowy samochód, barierę przeciwpowodziową, radiostację. Partner projektu – Gmina Bukowiec doposażyła jednostkę w terenowy samochód ewakuacyjny, radiostację oraz namiot. Z kolei partner projektu z drugiej strony granicy, Gmina Istebna zakupiła dla jednostek terenowy samochód ratowniczo-gaśniczy do gaszenia pożarów w trudno dostępnym terenie. Drugim samochodem jest terenówka do przewożenia pięciu strażaków oraz sprzętu technicznego, w szczegól-

ności przeznaczona do akcji ratowniczych na wysokościach oraz ratownictwa wodnego. Do tego trzeba doliczyć zakup motopompy pożarniczej oraz tabletów. Warto dodać, że zakupiony sprzęt umożliwia bardziej efektywną zdolność wspólnego działania jednostek ochotniczej straży pożarnej do prowadzenia działań w sytuacjach kryzysowych. Oprócz zakupów sprzętu przeprowadzono także cztery ćwiczenia pożarnicze. Dwa odbyły się w Czechach (tematyka punktów przejazdu przez granicę z nawigacją i testowanie połączenia radiostacji oraz tematyka powodzi), a dwa kolejne były poświęcone tematyce pożarów lasu oraz ratownictwu wysokościowemu z kolei linowych w Istebnej. Dzięki wspólnym szkoleniom i ćwiczeniom z nowo zakupionym sprzętem została wzmocniona gotowość do działań wymienionych transgranicznych jednostek ochotniczej straży pożarnej.

inż. Monika Motykowa, Urząd Miejski Jabłonków

Artykuł sponsorowany GŁ-744

32 mln

koron wydał Urząd Wojewódzki w Ostrawie w latach 2013-2019 na zielone szkoły i pobyty zdrowotne dla przedszkolaków i uczniów klas I stopnia z regionu morawsko-śląskiego. Z możliwości tej skorzystało ok. 7 tys. dzieci. Kwota 18 mln koron pokryła częściowo koszty związane z relaksem przedszkolaków na świeżym powietrzu, blisko 14 mln przeznaczono na zielone szkoły organizowane przez podstawówki. Wyjazdy muszą trwać co najmniej 12 dni i mogą z nich korzystać dzieci z miejscowości z zanieczyszczonym powietrzem. W przypadku przedszkolaków może to być wyjazd z grupą lub z rodzicami.

(dc)



POLSKI BIZNES (57)

Wesele jest dla wszystkich

Puszczanie muzyki brzmi jak dobra zabawa, w sam raz dla nastolatków. Praca dobrego DJ-a wymaga jednak czegoś więcej, niż wybierania jednej piosenki za drugą. To często harówka, zwłaszcza gdy chodzi o DJ-a weselnego, takiego jak mój rozmówca, Roman Kriś. – Moi starsi bracia zawsze kupowali dużo płyt i słuchali dobrej muzyki. Od przedszkola słuchałem więc ABBY, Marka Knopflera czy Erica Claptona. Później, kiedy zacząłem chodzić do „Suszan” i Klubu Młodych na Poddaszu w MK PZKO w Suchej Górnej, pod nadzorem Marka Kożuszniaka próbowałem bawić się w DJ-a. W tak zwanym międzyczasie dość przypadkowo trafiłem na ludzi z branży oświetleniowej, którzy wprowadzili mnie w świat koncertów i dyskotek. To dzięki nim poznałem znanych ostrawskich DJ-ów, którzy pozwolili mi grać na wielkich dyskotekach dla tysięcy osób. Miałem wtedy zaledwie 16 lat i świat stał przede mną otworem – wspomina pan Roman. W wieku 20 lat wszedł w skład elitarnej, 10-osobowej grupy Helax DJ's, która prezentowała Radio Helax w największych klubach w Czechach i za granicą. Ta współpraca trwała kilka lat, a jej zwieńczeniem było zaproszenie do legendarnego praskiego klubu undergroundowego „Roxxy”. – Zagraniem w tym klubie jest szczytem marzeń każdego DJ-a. Mnie się ono spełniło. W ciągu trzech lat otrzymałem cztery zaproszenia na główny sobotni wieczór „Climax”. Muszę przyznać, że kiedy po raz pierwszy w wieku 23 lat stanąłem przed 800-osobowym tłumem klubowiczów, trzęsły mi się kolana. Czułem ogromną odpowiedzialność wobec tych ludzi. Wiedziałem, że nie mogę ich zawieść – przekonuje, dodając, że DJ, który twierdzi, że nie odczuwa przed imprezą tremy lub dreszczyku emocji, kłamie. Na to, aby nie dać się zjeść nerwom, ma jednak receptę – jak najlepiej się przygotować. – Okoliczności nie zawsze jednak pozwalają, żeby kurczowo trzymać się scenariusza. Dlatego DJ musi też umieć improwizować – podkreśla. Muzyka undergroundowa, funky house,

electro house, puszczanie muzyki z płyt winylowych w klubach i na festiwalach w całej RC, a także w Polsce i na Słowacji, to był czas, który Roman Kriś chętnie wspomina, a który minął już bezpowrotnie. – Z biegiem czasu gusta klubowiczów się zmieniły i w klubach zaczęto słuchać muzyki, która mi się już nie podobała. A ponieważ nie chciałem iść na ustępstwa, postanowiłem się wycofać. Mniej więcej w tym samym czasie poprosił mnie kolega, żebym mu zagrał na weselu. To się spodobało i wkrótce posypały się kolejne oferty – opowiada. Granie na weselach to o wiele bardziej dochodowy biznes niż granie na dyskotekach, ale też bardzo męczący. Zdarza się nieraz, że dla DJ-a wesele rozpoczyna się już o godz. 7.00, kiedy trzeba przygotować nagłośnienie obrzędu weselnego, a kończy grubo po północy, gdy sala opuszczają ostatni goście weselni. – Jeżeli DJ ma po sobie dwa takie wesela, wtedy pozostają mu na sen zaledwie trzy, cztery godziny. Znam młodszych kolegów, którzy biorą nawet po trzy, cztery wesela pod rząd. Ja raz próbowałem i starczyło mi. Poza tym uważam, że zmęczenie DJ-a zawsze w jakiś sposób przełoży się na jakość – stwierdza górnosuski DJ. Jego maksimum to 60 wesel w ciągu roku. Odkąd jednak w styczniu urodziła mu się córeczka, stara się, żeby było ich nie więcej niż 50. – Takie granie po nocach wymaga ogromnej tolerancji i wsparcia ze strony partnerki. Bardzo jej za to dziękuję – dodaje. Tak jak różnie obecnie standard wesel i luzdium zależy, żeby ich impreza była dopięta na ostatni guzik, rosną też wymagania wobec DJ-ów weselnych. – Złuszczasz Polska, gdzie wesela są duże i huczne, wyprzedza nas pod tym względem. Są jednak również na naszym terenie DJ-e, tacy jak Marek Bartnicki czy Jirka Halák, którzy wykonują swoją pracę również na bardzo wysokim poziomie. – Chociaż jesteśmy w pewnym sensie konkurencją dla siebie, to współpracujemy ze sobą. Wiemy, że jeżeli coś nie wypali, to możemy polecić kogoś z kolegów i nie będzie wpadki – wyjaśnia mój rozmówca. Jakże są zatem cechy idealnego DJ-a weselnego? – Dobrze ubrany, z niezawodnym



Fot. ARC

sprzętem dobrej jakości, profesjonalista, który ładnie przywita gości, a potem poprowadzi całą imprezę. Ponieważ wesele jest dla wszystkich, dobry DJ organizuje gry i zabawy zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Oprócz tradycyjnych gier, powinien mieć również własne gry, których goście nie będą znali. Podobnie jest z muzyką. Większość ludzi lubi tańczyć do tych najbardziej znanych i sprawdzonych hitów. Ja jednak czasem lubię ich zaskoczyć czymś, czego już dawno nie słyszeli, albo zaproponować coś zupełnie nowego. Moja w tym głowa, żeby to był trafny wybór – uśmiecha się Roman Kriś. Chociaż zawsze stara się sprostać upodobaniom, gustom i zwyczajom gości, przynajmniej, że wesele to mimo wszystko pewna niewiadoma. – Grałem już na weselu, na którym prawie wszyscy się pobili, pamiętam też takie, z którego panna młoda wróciła do domu z innym facetem i niedługo potem był rozwód, i wreszcie imprezę, na której rodziło się dziecko siostry panny młodej – wymienia. (sch)

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 2000
Branża: muzyczno-rozrywkowa
Liczba pracowników: 1
Kontakt:
E-mail: info@svatebnidjroman.cz
Tel.: 773 085 500
www.svatebnidjroman.cz

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Co nam przyniesie nowy rok?

Tego jednak, co nam tak naprawdę przyniesie nowy rok, na razie nie wiemy i przewidzieć nie jesteśmy w stanie. No, może z wyjątkiem zmian, które już zapowiedział rząd i które w najbliższym czasie wejdą w życie. Nie wszystkie zapewne okażą się po naszej myśli. Niewątpliwie będą też jednak takie, które sprawią ludziom radość. Cóż, jak zawsze będzie i lepiej, i gorzej.

● ● ●

również w nowym roku opodatkowanie hazardu, co akurat zwykły obywatel zapewne skwituje z zadowoleniem. ➤ **Czipowanie psów.** Od 1 stycznia 2020 roku wszystkie psy muszą posiadać elektroniczny czip. Czipowanie czworonogów to wydatek od 150 do 500 koron. W Republice Czeskiej jest obecnie ok. 2 milionów psów. Usługi czipowania świadczą 4 tys. lekarzy weterynarii. ➤ **Kolejne etapy EET** (elektronicznej ewidencji towarów i usług) z planami rządu, wejdą w życie trzeci i czwarty etap elektronicznej ewidencji utargu, które będą dotyczyć już praktycznie wszystkich przedsiębiorców (EET nie obowiązuje i nie będzie obowiązywać m.in. prowadzących działalność gospodarczą osób niewidomych). Przypomnijmy, że na przyszłoroczny pierwszy ogień poszły firmy świadczące usługi kwaterekowe i gastronomiczne. Potem EET wejdzie do sklepów i punktów handlu detalicznego oraz hurtowni. Teraz z elektronicznymi kasami fiskalnymi bę-

dziemy mieć także do czynienia m.in. w biurach adwokatów i księgowych, w gabinetach lekarzy, u weterynarzy, we wszystkich zakładach produkcyjnych i warsztatach rzemieślniczych, a także na targach rolniczych i letnich festiwalach. Należy dodać, że nastąpi to prawdopodobnie dopiero wiosną, wcześniej znolizowaną ustawę musi rozpatrzyć Senat, na końcu zaś potrzebny jest podpis prezydenta. ➤ **Wyższe zasiłki wychowawczy.** Rodzice opiekujący się dziećmi do lat czterech i pobierający zasiłki wychowawczy mają powód do radości – wysokość świadczenia wzrosła z dotychczasowych 220 tys. do 300 tys. koron. Miesięczne świadczenia nie będą jednak wzrastać automatycznie, rodzice muszą sami wystąpić o podwyższenie zasiłku. Warto w tym celu zapoznać się dokładnie z nowymi przepisami (najlepiej z źródła – chociażby na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Spraw Społecznych), aby uniknąć ewentualnych pulepek prawnych i przykrych niespodzianek.

➤ **E-zwolnienia lekarskie.** Elektroniczne zwolnienia lekarskie, które zastąpią tradycyjne druki, miały wejść w życie już przed rokiem, sprawy nie udało się jednak sfinalizować. Teraz czeka nas drugie podejście. Próby nowego systemu podobno zakończyły się pomyślnie. ➤ **Wyższe emerytury.** Świadczenia emerytalne wzrosną średnio o 900 koron. Osoby, które obecnie otrzymują emeryturę w wysokości 8000 koron, mogą liczyć na dodatkowych 617 koron. Jeżeli ktoś ma to szczęście i dostaje świadczenia w wysokości 18 tys. koron, od stycznia będzie miał na koncie o 1137 koron więcej. ➤ **Wyższa płaca minimalna.** Od stycznia 2020 roku płaca minimalna wzrośnie o 1250 koron i będzie wynosić 14 600 koron. O 200 koron więcej, aniżeli przeciętna emerytura. Wraz z płacą minimalną wzrosną także tzw. płace gwarantowane. ➤ **Więcej dla pracowników budżetówki.** Zapowiedziane w nowym roku podwyżki w budżet-

twóce (1500 koron) dotyczą też takich profesji, jak woźny, kucharka zatrudniona w szkolnej stołówce czy kierowca, a także pracowników instytucji kulturalnych czy zakładów opieki społecznej. Dodajmy, że szeregowy poseł do Parlamentu RC zarobi w 2020 roku o 8400 koron więcej, pensja ministra zwiększy się o – bagatela – 16 100 koron... ➤ **Oplaty drogowe.** Od 1 grudnia mijającego roku pobieranie myta nie leży już w gestii firmy Kapsch, system elektronicznego poboru opłat drogowych obsługuje obecnie firma CzechToll Petra Keilnera. Od nowego roku opłaty drogowe będą dotyczyły także 900 kilometrów dróg I klasy. ➤ **Wyższe ceny.** W nowym roku należy spodziewać się podwyżek cen energii elektrycznej, biletów kolejowych, niektórych artykułów spożywczych. Znow podrożeją zapewne nieruchomości i hipoteki. Cena gazu utrzyma się prawdopodobnie na obecnym poziomie, niektóre prognozy przewidują nawet jej niewielki spadek. ▲

Fiasko uprzedmiotowienia, czyli **żona kontra mąż**

Scena Polska Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie wystawiła 14 grudnia premierę komedii Moliera „Szkoła żon” w reżyserii Bogdana Kokotka. Spektakl uwodzi dobrą grą aktorską, a także interesującymi rozwiązaniami plastycznymi, jednak trudno jednoznacznie stwierdzić, czy twórcom udało się uwspółcześnić dramat liczący ponad 350 lat.

Małgorzata Bryl-Sikorska

Nie jest rzeczą łatwą przednieść na deski teatralne dramat powstały ponad trzy epoki temu i do tego w tłumaczeniu liczącym prawie sto lat. „Szkoła żon” Moliera przetłumaczona przez Tadeusza Boy-Żeleńskiego to wystawiana po wielokroć klasyka polskiego teatru. Współcześnie największą trudność w teatralnej adaptacji tego dzieła sprawiają wierszowane dialogi zapisane archaicznym językiem. Reżyser i aktorzy Sceny Polskiej musieli więc dwóić się i troić, by sztuka dotarła do widzów. Choć łatwo nie było, zdecydowanie warto było podjąć ten trud, bo sztuka Moliera jest nie tylko sprawnie napisanym dramatem, ale i przekazuje uniwersalne prawdy, aktualne także dzisiaj.

...

Główny bohater, Arnolf (Tomasz Kłaptocz), jest wielowymiarową postacią, która ewoluuje ze sceny na scenę. Choć na początku Arnolf budzi śmiech, ale i poirytowanie, to im bliżej końca, bohater wzbudza także litość i staje się poniekąd postacią tragiczną. „Szkoła żon” nie jest więc tym typem komedii wywołującej śmiech do łez, a bardziej utworem, w którym pozornie zabawne zdarzenia mają poważne i refleksyjne drugie dno. Arnolf wymyślił sobie, że może mieć pełną kontrolę nad swoim życiem i „wychować” idealną żonę, czyli według jego mniemania kobietę

głupią, z poważnymi brakami w edukacji, nieświadomą oraz w pełni podporządkowaną jego woli. Przeświadczony, że nic nie pokrzyżuje jego planów, sam wpada w zastawione przez siebie sidła.

Molier pokazuje, że z początku o romansie między Anusią a Horacym decyduje przypadek, a nie wypracowanie dziewczyny, która świadomie wykorzystywałaby swojego opiekuna Arnolfa. Anusia wybiórczo edukowana, nieświadoma o sprawach

pożycia małżeńskiego, niewiedząca, że „po pocałunkach można jeszcze coś więcej”, kompletnie nie rozumie, że flirtując z Horacym w swoim pokoju, robi coś zdróżnego w oczach Arnolfa. I w ten sposób, wbrew zamysłowi głównego bohatera, los pokierował wszystkim na opak... Dziewczyna dopiero z czasem, w kolejnych scenach sztuki Moliera, przegląda na oczy, rozumie, w jakiej hipokryzji była chowana i zaczyna intrygować (dla niepoznaki oficjalnie odrząca Horacego, by w rzeczywistości uparcie dawać mu różne znaki i dowody swojej miłości). Na tym też polega



● Anusia i Arnolf, czyli Patrycja Sikora oraz Tomasz Kłaptocz w bardo dobrym wydaniu. Fot. KARIN DZIADEK

ciekawy zabieg w tym dramacie pokazujący nie tylko ewolucję Arnolfa, ale i Anusi.

...

Z kolei Bogdan Kokotek przekonuje nas w swej inscenizacji, że dziewczyna nigdy ani przez chwilę nie była naiwna i od samego początku rozumiała swoje położenie. Świadczy o tym pewne sygnały, sugestywne spojrzenia czy miny Patrycji Sikory, wcielającej się w Anusię, która od pierwszych scen zdaje się już wszystko wiedzieć i bezczelnie puszcza oko do publiczności za ple-

cami zadufanego w sobie Arnolfa. Ta interpretacja Sceny Polskiej sprawia, że Arnolf staje się w naszych oczach jeszcze bardziej godny pożałowania, zaś dialogi między nim a Anusią nabierają zupełnie nowych znaczeń, gdy uzmysłowimy sobie, że początkowa rzekoma głupota czy naiwność bohaterki to tylko ironia i mistrzowsko rozgrywana przez nią gra. Kokotek przenosząc na scenę sztukę opowiadającą między innymi o mężczyźnie, któremu wydawało się, że

...

może sobie podporządkować całe życie (w tym głupią kobietę), przy okazji opowiedział też o sile kobiecy. Jej mądrość i przenikliwość sprawiły, że nie dała się sprowadzić do parteru.

...

„Szkoła żon” została zbudowana na bazie oszczędnej, minimalistycznej scenografii (Bogdan Kokotek). W ogólnej kolorystyce spektaklu dominują czerni i złoto, a scenograficzna dominanta jest złota klatka – symbol toksycznej miłości i usidlenia. Z prawej części sceny z-

lazi się natomiast bezlistny złoty konar, którego specyficzny kształt można utożsamiać z rogami – co jest również zrozumiętą aluzją. W warstwie scenograficznej nie chodziło o odwzorowanie realiów życia w XVII wieku, a projekt zdecydowanie odrywa nas od minionej epoki i umieszcza w swoistym „bezczasie”. Podobne wrażenie sprawiają także kostiumy według projektu Agaty Kokotek. Choć część z kostiumów przywodzi na myśl XVII-wieczne ubiory, to ich przeciwieństwem jest absolutnie współczesny strój punkrockowca, który zakłada Sebastian Magdziński wcielający się w Horacego.

Atutem najnowszej inscenizacji Sceny Polskiej jest dobre i dojrzałe aktorstwo przede wszystkim trzech pierwszoplanowych aktorów: Tomasza Kłaptocza, Patrycji Sikory i Sebastiana Magdzińskiego. Aktorów wspomogły interesujące i pomyślowe projekty scenografii i kostiumów. Choć zdziwiła mnie interpretacja Bogdana Kokotka, szczególnie jeśli chodzi o czytanie postaci Anusi, ostateczny przekaz spektaklu jak najbardziej do mnie trafia. Mam jednak poważne wątpliwości, czy Scenie Polskiej udało się uwspółcześnić „Szkołę żon”. Dla mnie barierą, uniemożliwiającą oglądanie tego spektaklu inaczej niż z dystansu, był specyficzny, archaiczny język. Być może szansą na zaktualizowanie „Szkoły żon” byłoby stworzenie nowego tłumaczenia tej sztuki? ▲



Janusz Bittmar

Niech zbliżający się 2020 rok pozbawiony będzie przykrości, a składać się jedynie z sukcesów i szczęśliwych chwil. Tego życzyć nie tylko fanom tej rubryki. Do poczytania w nowym roku!

RECENZJE

ADAM BUBÍK – Czy to ja



W ostatnim dniu kalendarzowego roku 2019 zostajemy korzeniami nad Olzą. „Czy to ja” to debiutancki krążek Adama Bubika z Czeskiego Cieszyna-Sibicy. Premiera albumu odbyła się 24 listopada w czeskokieszyńskim klubie „Blady Świt”, a przy okazji promocji płyty młody artysta nastawił się również na polski rynek.

O muzycznych fascynacjach Bubika i okolicznościach, w jakich powstały piosenki zamieszczone na tym albumie, dowiedzieli się m.in. słuchacze Radia Opole. – Motywem do pisania własnej muzyki i tekstów były autentyczne zdarzenia i sytuacje z życia – powiedział Bubík, którego w Radiu Opole określili słowami „polski Czech”, choć poprawna wersja powinna brzmieć Polak z Zaolzia. Tajniki działania „polskiego czechofilstwa” pozostawiam niemniej socjologom. Pora przejść do muzyki, która broni się sama.

W autorskich utworach Bubík płynie na fali pop rocka. Chociaż nie lubię szufladkowania i porównywania, to warto nadmienić, że swoje klimaty znajdują tu fani Andrzeja Piasecznego, a po części również Dawida Podsiadło czy brytyjskiej grupy Coldplay. Autorką oryginalnej okładki płyty wykonanej z myślą o ochronie środowiska naturalnego techniką „nowaste” jest żona artysty, Paulina Bubík-Szotkowska, a producentem muzycznym Mirosław Stępień, znany ze współpracy m.in. z Budką Suflera, De Mono czy Mieczysławem Szczęśniakiem. Fachowe rady Mirosława Stępnia wyszły tej płycie na dobre. Jak na debiut, brzmienie całego albumu, a także dramaturgia są na wysokim poziomie. To samo dotyczy też warstwy wokalne „Czy



● Adam Bubík może z optymizmem spoglądać w przyszłość. Zdjęcie: ARIC

to ja”. Aż trudno uwierzyć Adamowi Bubikowi, że w dzieciństwie z powodu wstydu śpiewać nie chciał i podobno „wogóle nie umiał”.

Płyta rozpoczyna się od energicznego „smoothie” – rzeńskiego porannego pop rocka do śniadania dla dwóch osób. „Chcę otrzymać znak, który wskaże mi, gdzie są drzwi do szczęścia, wystarczy zrobić pstryk” – śpiewa Bubík w otwierającym krążek temacie „Mogę żyć”. Warto zaznaczyć, że tej muzy nie pokochają raczej instruktorzy jazdy. Kiedy bowiem po raz pierwszy słuchałem tego albumu w samochodzie, lewa ręka na kierownicy sama zaczynała tańczyć, a prawa dłoń rytmicznie stukać takty refrenu „Mogę żyć” na galce zmiany biegów. Łatwo wpada w ucho również ukryta pod numerem drugim piosenka „Bezsensność”, z fajną, klimatyczną gitarą i chórkami w tle. Pierwszy medal wręczam jednak za „Odkąd pamiętam”. Poddany modulacji głos Bubika wprowadza słuchacza w świat po drugiej stronie poprockowego lustra. W rejonie

bardziej progresywne, nieprzewidywalne. „Odkąd pamiętam” pomimo kilku nietuzinkowych sztuczek wciąż pozostaje jednak przede wszystkim dobrą piosenką, która idealnie sprawdziłaby się na playliście radiowej Trójki. Z podobnymi ambicjami mruga do słuchaczy ósmy utwór na albumowej zaaranżowany, z fajnym finałem zagranym na wiolonczeli. Duże wrażenie robi też „Powiedz mi”, dla mnie najlepszy utwór na tym albumie. Bubík, który otwarcie przyznaje się do swojej chrześcijańskiej wiary, w nienachalny sposób prowadzi intymny dialog z Panem Bogiem. Piosenka nie tylko świetnie za-

refrenu „Mogę żyć” na galce zmiany biegów. Łatwo wpada w ucho również ukryta pod numerem drugim piosenka „Bezsensność”, z fajną, klimatyczną gitarą i chórkami w tle. Pierwszy medal wręczam jednak za „Odkąd pamiętam”. Poddany modulacji głos Bubika wprowadza słuchacza w świat po drugiej stronie poprockowego lustra. W rejonie krążku, który wcale nie przypomina debiutu. Słychać, że trzy lata pracy nad albumem nie poszły na marne, a Bubík nie pozostawił nic przypadkowi, podobnie jak towarzysze broni w studio – Krystian Danel (gitary elektryczne i wiolonczela), Jonasz Stępień (gitara w utworze „Powiedz mi”) i Mirosław Stępień (produkcja muzyczna, miks i mastering). Album zamyka smutny, bardzo intymny utwór „Gruby liść”. „To piosenka dla mnie bardzo ważna i też bardzo trudna. Śpiewam o wujku i też trochę dziadku, którzy w zeszłym roku zmarli. I szczególnie z wujkiem nie byłem pojeżdżany – po prostu odszedł, zmarł i już go nie ma. To jest piosenka smutna, ale też piosenka nadziei... o tym, że kiedyś się spotkamy” – zdradził wokalista, który piękną balladę zaśpiewał z wrażliwością zarezerwowaną dla nie-

licznych. Do tej pory smutne piosenki potrafili genialnie zaśpiewać po polsku tylko czterej wokaliści: Przemysław Branny, Mieczysław Szczęśniak, Stanisław Soyka i Artur Rojek. ▲

SYLWESTER NADJECHAŁ!

2019 rok już wkrótce odejdzie bezpowrotnie. Zabawę do białego rana można umilić sobie w różny sposób, nie zapominajmy jednak o jednym ważnym elemencie każdej udanej imprezy: dobrej muzyce. A w Nowy Rok? „Show Must Go On”. Oto dziwaczne i mniej dziwaczne zwyczaje sylwestrowe i noworoczne z całego świata.

Argentyna

Kobiety w tym kraju ubierają w Nowy Rok różową bieliznę, aby przyciągnąć miłość, a wszyscy punktualnie o północy robią krok naprzód prawą nogą, bo wiadomo, lewą nie wypadają.

Brazylia

Mieszkańcy miast i wsi ubierają się na białą, żeby odstraszyć złe duchy. Wyjątek stanowią tylko zawodnicy piłkarskiej reprezentacji kraju, którzy grają wyłącznie w kanarkowych strojach. W Nowy Rok futbolu jednak również w Brazylii jest jak na lekarstwo.

Chile

Przed północą należy zjeść garść soczewicy. To podobno zapewnia sukces w pracy i dużo pieniędzy. Przechodzący do lamusa rok 2019 był dla mieszkańców Chile niezbyt dochodowy. Wzrosły ceny biletów metra, co doprowadziło do fali protestów w całym kraju.

Hiszpania

Dokładnie o północy trzeba koniecznie zjeść 12 winogron – jedno grono na każdą sekundę



bicia dzwonów zegara. To całkiem fajny zwyczaj, który z powodzeniem mógłby „wypalić” również u nas.

Kolumbia

Mieszkańcy tego pięknego kraju mają w zwyczaju okrążyć swój dom z pustą walizką, aby zapewnić sobie mnóstwo podróży w zbliżającym się roku. Z

pełnymi walizkami Kolumbijczycy najchętniej podróżują po Europie.

Nowa Zelandia

Mieszkańcy Nowej Zelandii zamieniają się o północy w perkusistów rockowych, uderzając łyżką o garnki i patelnie tak mocno, jak tylko się da. Łowcy mamutów podobno robili dokładnie to samo, tyle że zamiast w garnki i patelnie celowali w głowy współbieśniadników.

Rosja

Rosjanie spisują na kawałku papieru swoje największe marzenia, spalają go, wrzucają do szampana i wypijają przed godziną 00.01. Ważne, żeby spełnić wymagania proceduralne. Konieczność z szampanem, a nie wódką i marzenia wrzucać na samym początku, a nie drugiego dnia kłęcząc w ubikacji.

Szkocja

Po północy w Szkocji pierwsza osoba, która przekroczy próg domu, musi przynieść jakiś prezent, najlepiej butelkę whisky. Ma to zapewnić powodzenie (nie tylko w piciu) w ciągu całego roku.

Babcie bohaterkami kawiarenki

Babcia w domu to prawdziwy skarb. Babcia jest symbolem rodzinnego ciepła, babcia doradzi, przytuli, pogłaszcze, zadba o wszystko – mówiła, rozpoczynając błędowicką Kawiarenkę Literacką „Poczytaj mi babciu” nauczycielka Danuta Kula. Wydarzenie, które mu towarzyszyło ogłoszenie zwycięzców konkursów czytelniczych na najlepszą ilustrację oraz ekslibris biblioteki szkolnej, zorganizowała Polska Szkoła Podstawowa w Hawierzowie-Błędowicach.

Grudniowe czytanie baśni i bajek przeplatane było muzyką fortepianową w wykonaniu André Kellerberga. – Żywe słowo i żywa muzyka to doskonały mariaż. Być może ktoś zastanawia się, po co w czasach szerokoekranowych telewizorów czy wirtualnych projekcji kinowych cokolwiek czytać? Okazuje się jednak, że żywe słowo posiada cały czas niezwykłą moc. Wspólne czytanie wpływa korzystnie na

wyobraźnię dziecka, poszerza jego zasób słów, kształtuje więzi rodzinne, działa na psychikę dziecka jak żywa woda – przekonywała Kula. „Żywa woda” to także baśń, którą przeczytała uczestnikom kawiarenki konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwaśtowiec. Po innej sięgnęła wiceprezydent Hawierzowa, Jana Feberowa, która zdradziła przy okazji, że od czterech lat sama jest babcią i czytanie dzieciom nie jest jej obce.

18 grudnia uczestnicy błędowickiej Kawiarenki Literackiej wysłuchali łącznie siedmiu bajek. Czytano zaś zarówno po polsku, jak i po czesku. – Sukces imprezy jest nawet większy niż się spodziewaliśmy, ale to zasługa przede wszystkim wybranych przez nas babć. Zaprosiliśmy je dlatego, że młodzi rodzice często nie mają czasu. Dziadkowie zaś z reguły mają go więcej i nadal angażują się w życie szkoły – mówił Marek Bystron, pre-



● Kawiarenka Literacka odbyła się w błędowickiej podstawówce po raz pierwszy. Zdjęcie: WITOLD KOZDOŃ

zes Koła Macierzy Szkolnej w Hawierzowie-Błędowicach.

Tłumaczył przy tym, że termin czytelniczego wydarzenia nie zo-

stał wybrany przypadkowo. Przypomniail, że we wrześniu w błędowickiej podstawówce nastąpiło uroczyste otwarcie nowej szkolnej



biblioteki. – W kolejnych tygodniach daliśmy uczniom czas na zaprojektowanie i stworzenie ekslibrisu dla naszej biblioteki i dziś nastąpi ogłoszenie wyników tego konkursu – mówił. Ostatecznie autorką najlepszego znaku graficznego okazała się Ewa Farna. (wik)

pre-teksty i kon-teksty



Krzysztof Łęcki

Proroctwa i scenariusze

Za chwilę przywitamy nowy rok – 2020. No cóż... Ktoś. Kiedyś. Być może. Być może? Pewnie, a nie – być może. Tak właśnie, ktoś, kiedyś, pewnie – opíše czasy, w których przyszło żyć nam, ludziom dwóch pierwszych dekad XXI wieku. Ktoś, kiedyś, pewnie odda ich tragicomiczną atmosferę, pokaże prawdziwe dramaty, wykpi bezlitośnie lawinę kiczu, którym się nas, nie bez powodzenia zresztą, usiłuje karmić. Ktoś, kiedyś, pewnie wyjaśni to wszystko, co się dzieje dzisiaj w nas i wokół nas. Na razie najwyraźniej rozumienie naszego świata jakoś wymyka się publicystyce, współczesnej beletryście czy produkcjom filmowym. Ktoś, kiedyś, pewnie pokaże nasz świat już bez Photoshopa, ale i nie w krzywym zwierciadle. Pokaże nas – ludzi początku XXI wieku takimi jakimi naprawdę jesteśmy, a nie takimi, jakimi chcielibyśmy się widzieć. Choć to ostatnie – to jakimi chcielibyśmy się widzieć i jeszcze to, jakimi chcielibyśmy się widzieli nas inni – także wiele o nas mówi.

Ktoś, kiedyś, pewnie stworzy prawdziwy obraz nas, wybierając na plan pierwszy cechy charakterystyczne społeczeństwa, kultury i człowieka początku III tysiąclecia. Może ów przyszły artefakt – gdyby można było go zobaczyć już, teraz – odebrano by dzisiaj jako karykaturę. Ale – jak twierdzą niektórzy filozofowie – sowa Minerywy wylatuje dopiero o zmierzchu. To znaczy – zaczyna się rozumieć jakąś epokę dopiero wtedy, kiedy się ona nieodwołalnie kończy. Oczywiście otwarte pozostaje pytanie, kiedy przyjdzie kres „naszych czasów”. I jak, i czym – co

nie jest bez znaczenia – się one skończą. W innym kontekście zastanawiał się kiedyś nad końcem epoki wybitny poeta Thomas Stearns Eliot: „Wspomną, jeżeli wspomną./ Wydrążonych ludzi/ Chochołowych ludzi. (...) I tak się właśnie kończy świat/ Nie hukiem ale skomleniem”. Dawne proroctwa prozaików nie są bardziej optymistyczne, nawet jeśli dzieli je niemal wszystko – tak, jak powieści George’a Orwell’a („1984”) i Aldousa Huxley’a („Nowy wspaniały świat”). „Wojna to pokój. Wolność to niewola. Ignorancja to siła” – czytamy w pierwszej z nich. Czy będzie aż tak źle? Czas pokaże.

● ● ●

Na naszych oczach świat kurczy się do rozmiarów globalnej wioski. Żaden Krzysztof Kolumb nie wypłynie dzisiaj na spotkanie Nowego Świata. Nie ma czego szukać – przynajmniej na powierzchni naszej planety. Oczywiście, w historii prawie od zawsze istniały obszary, które same dla siebie były światami, a to co było poza nimi, bo coś tam oczywiście było, uznawali ich mieszkańcy albo za nieistotne, albo za groźne; za coś co można zlekceważyć, albo warto się od tego odгородzić. Wielki Mur Chiński to, rzecz jasna, klasyczny przykład takiej próby odгородzenia cywilizowanego świata, od obszarów ciemności. Możemy metaforycznie mówić o świecie greckim, czy świecie rzymskim, który u szczytu swej ekspansji uczynił Morze Śródziemne morzem wewnętrznym. Ale dzisiaj, kiedy mówimy o świecie, mamy na

myśli cały ziemski glob. Kiedyś może mieszkańcy jednej z wysp na Morzu Karaibskim mogli sądzić, że tylko oni są ludźmi, dzisiaj pogląd taki kwalifikuje się do leczenia psychiatrycznego. Wiemy nie tylko, że przedstawiciele naszego gatunku rozsiani są na całej kuli ziemskiej, wiemy też, że różnią się między sobą kolorem skóry, zwyczajami, wyznawaną religią. Pytanie: jakiz będzie świat, gdy splot procesów, które czynią świat jedną niepodzielną całością, coraz bardziej się zacieśnia? – nurtuje i naukowców, i pisarzy. Zachód, którego rozwinięta technologia i kapitalizm uczyniły świat jednym, był i jest w szczególnej sytuacji. Są tacy, którzy chcą widzieć w jego ekspansji cywilizacyjną misję, inni radzi by określać westernizację świata jako przejaw zachodniego imperializmu – imperializmu politycznego, ekonomicznego i kulturowego. Co do wpływów kulturowych. Znany socjolog Ulf Hannerz kreśli cztery scenariusze globalizacji. Odwołuje się do rozróżnienia kultury centrum, czyli właśnie Zachodu, i kultury peryferii, czyli reszty świata. Pierwszy ze scenariuszy wieszczy globalną homogeniczność – zgodnie z tym scenariuszem cały świat staje się po prostu repliką Zachodu, wszędzie obecne są zachodnie marki ciuchów i sprzętu, te same produkty, wszędzie te same sieci hoteli, ogólnie – dominuje ten sam, zachodni właśnie, styl życia. Wszystko to oczywiście mocno powierzchowne, mocno fasadowe – ale w tym scenariuszu Zachód rozlewa się na cały świat. „Cały świat” staje się mniej czy bardziej zachodni. Drugi

scenariusz przewidywany przez Hannerza sprowadza się do nasycenia kulturowego – innymi słowy, dyfuzja kultury centrum dokonuje się na obszary kultury peryferii nieco wolniej, z pewną czasową korektą, ale za to nieco bardziej głęboko i – by tak rzec – bardziej „prawdziwie”. Trzeci scenariusz Hannerza koncentruje się na skutkach deformacji kulturowej, której procesy globalizacyjne sprzyjają, a których skutkiem jest degradacja kultury masowej. Towarzyszy temu dumping kulturowy – który powoduje selekcję eliminującą wyższe wartości i bardziej wyrafinowane treści. Wiąże się to w pewnym stopniu z przekonaniem o degrengoladzie całej współczesnej kultury Zachodniej. Kiedyś wybitny japoński reżyser Akiro Kurosawa w klasycznym filmie „Tron we krwi” przekładał na kontekst japońskiej kultury szekspirowskiego Makbeta. Dzisiaj w każdej większej amerykańskiej księgarni można znaleźć książki z serii pod symptomatycznym tytułem „Szekspir ułatwiony”. I wreszcie czwarty scenariusz Hannerza, że oto będziemy po jakimś czasie żyli w świecie hybrydyzacji kultury, pomieszania kultur – i będzie to efekt nieustannego dialogu kultur i międzykulturowej wymiany. Jeśli tak miałooby się stać, to czeka nas długa droga – z niewyraźnym celem końcowym, rysującym się daleko poza horyzontem. Tyle, że jeśli w wyniku dialogu jego uczestnicy tracili będą własną tożsamość, to scenariusz ten nie budzi mojego specjalnego entuzjazmu. Bo – to przecież jakiegoś oczywiście – ktoś kto traci tożsamość, przestaje być sobą. ▲

OD CIESZYNA DO BOGUMINA /2/ (Mistrzowice)



K.D. Kadlubiec

O turystach

Wiedźom, co to je turysta? Roz dwa turyści sie założyli, że jedyn z nich ty gory przelezie z jednej stróny na drugóm. A było tych gór ze trzicet kilometrów szyroko.

Nó i tak sie zebroł i szał. Nó a tam už wysoko na gorach chałupów ni ma. A tu je noc, ni móg tam dóńś. I była tam jeszcze jedna chałupa, i: „Muszym sie tu stawić zanoćowac, bo je noc”. I włoz tam. A tam była jakosi baba starszo, star-ka, i chciół tam tego noclega. Ona prawi: „Nó ja, to może być, ale jo móm jyny jedno lóžko”. A ón se prawi: „A, to nic nie szkodzi, jo sie wyspiym aji na ziymi. Cobych jyny na polu nie społ”. No dobre.

I óna porobio tam jeszcze dóma w tej gospodarce, co trzeba. Tako szykowo robotę a sprawiedliwość. Ale Pieter už był linywy. Už miół ideje w sobie żydowskóm. Ale wszystkich dobrych uczni też tam ni móg zebrać. Tak i z Pietrym moc wandrowali.

A Pieter tyn už jyny do leżynio. Tak hip tam ku tymu muru a Krystus za nim. I chynyl im tam deke, i tak sie tam wciół. Ale gazda, jako kólnik. Rano, sztryry godziny, už kónie futrowoł, bo było trzeba jechać łorać. Idzie do tej izby, a ci tam leżóm, deki na głowach. Prawi: „No, wandrusy, stowac! Parcie, wiela jo roboty už porobił. Kónie opucowół, wóz zrychtowół do drabin. Trzea mi siano wozić. A was to nic nie interesuje”. Pieter prawi: „Ty, mistrzu, tyn chłop je jakisi nerwowoy. Pójmy, stowejmy už”. A Krystus chciół wiedzieć, jaki je Pieter. Prawi: „A cóż tam sie bedziesz staroł”. A tyn gazda przidzie za pół godziny: „A wy bestyje!” A miół postrónek w ryncie i tam tego Pietra ze dwa razy przeciógnył: „Na stowosz už, ty huliganie?!”. Pietra to zaszczypało: „Mistrzu, podźmy už”. – „A tyś je gupi. Jyny leż”. – „Ni, jo tu nie bedym społ. Podź tukej na tóm strónie, a jo se pujdym za ciebie legnąć”. A myśłoł se Pieter tak: „Poczkej, ón sie zmyli. Jak tu będzie leżoł Krystus, to ón go rżnie, a tyn zrobi s nim porzóndek”. Prawi: „Ty, przemijny my sie, mistrzu. Jo už tu nie bedym”. No i tak to zrobili.

Jan Chowaniok

Jako cysorz Jozef łoroł...

Tyn Jozef chodził po tej Mónarchiji a prziszeł aji na Morawe. Szeł kole Przerowa a chłop łoroł. A tón szeł z tym Hajszpigilym, takim pumocnikym. A tyn chłop sie co chwila dziwoł na skibe, bo łoroł kończynisko, i ta skiba sie mu bułała. A jak prziszeł tyn cysorz Jozef ku niymu, prawi pozdrowiny a potym mu mówi: „Jako to łorzysz, że sie fórt za sobóm ogłóndosz?” – „A co sie pytosz?” Był zdenerwowany, bo sie mu ty skiby ruszały. – „Chcesz, to sprubuj, a bedziesz widziół, jako to tobie pujdzie”. A cysorz Jozef: „No to dowej”. I przejechał, ale jednako sam tam mu ta skiba legła. A tyn chłop mu prawi: „Podziwiel sie, jaki to wyglónd”. A tyn mu prawi: „Wysz, kómus doł tyn płóg? Jo je cysorz Jozef. Ale nic se z tego nie róó. Jo sprubowół. Dobrze, że sie ogłóndosz, bo ci to potrzeba”.

Ale gorszy byto, jak było sucho na Hanie a tam zboży nie rosło. Ludzie ni mieli co jeść. Tak doł rozkaz cysorz Jozef, aby tam prziwizyli zboży a podzielili miyndzy ludzi, aby sie jakosi udziierzeli. No i zrobiła sie kómiszja w gminie a tam przijechało piynć, szejść furmanów. A ludzi z myszskami też stoło moc. A tyn Hajszpigiel už tam też chodził. Pyto sie tyn cysorz: „Co tam je?” – „Tam ludzie z myszskami od rana stołóm a kómisarz powiedziół, że sie dowo tym, co mająm wozy. A ci, co mająm jyny myszki, że mająm doczkać do wieczora”. – „A dyć jo mówił, że tym biyndniejszym sie mo dać”. I przibliżył sie cysorz Jozef z Hajszpigilym, i pyto sie tych z myszskami: „Tóż czymu tam nie idziecie?” – „Ja, panie, to nie idzie. My už tam byli. Nas tam chcieli zawrzić, chcieli nas złotać”. A cysorz prawi: „Ni ma prowda. Postóchej, dej mi tyn myszek. Pujdym jo tam”. – „Ty bedziesz bity”. – „Jo myślym, że ni”. No i wziył myszek i szał. Włoz, kómisarz tam stoł, cało ta kómiszja. Podziwali sie na niego: „Co tu chceysz z tym myszkiem?” – „Postóchejcie, panowie. Móglibyście mi też dać, bo jo móm daleko do chałupy”. – „Dyć było mówióne, że ci z myszskami wieczór. A jak chceysz, to dostaniesz wyplate”. A už tam gwizdynyl, a už tam wyszli tacy drabi. A tyn rozpiył mantel, prawi: „Tóż jo tu rozporzóndził, co mocie robić”. A ci zacзли klynkać na kolana, a prosić o miłosć. A cysorz ich kozoł hned zawrzić, a przód dać

I dalo sie w nim czytać aji ty felietóny.

Kolynda! Niech se też czynsiej ustrwiadomiómy jako sie teraz dobrze mómy, bo jako powiadał pani Janiczkowa: „Dzisiaj to jyny fany wywiesić i tańcować.”

Kolynda! Tóż grejmy, śpijuejemy i tańcujmy, ze żywota sie radujmy i Panu Bogu za to wszystko dziynkujmy.

Kolynda! Używejemy se nasze szczynśliwe lata, ale też dlo prawnuików szanujmy świata.

Kolynda! Tóż grejmy, śpijuejemy i tańcujmy, ze żywota sie radujmy i Panu Bogu za to wszystko dziynkujmy.

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

Kolynda! Niech nóm to pobogoslauw Świynty Jón, a na kóniec Pón Bóg sóm. To Bóg dej!

SŁOWA Z KAPELUSZA /117/



Joanna Jurgala-Jureczka

Czas zamknięty

Nie wyrzucajcie wszystkich moich rzeczy, kiedy umrę – powiedział i pokazał córce kilka zeszytów nutowych. Starych, zszarzałych, niepotrzebnych. Niektóre miały kolorowe, fikuśne oprawy, widać służyły dzieciom w podstawówce. Dzieci są już dorosłe. Po co to trzymać w domu? Ale on nie lubi, kiedy coś się marnuje.

– Bo widzisz, czasem w różnych miejscach zapisywałem... Zobacz, na przykład tutaj, na odwrotnej stronie okładki:

– Rok 2000. Odeszła moja Mama. A przyszła Magdalena.

Zamyśliła się, wzruszyła, choć starała się wzruszenie ukryć. To był jubileuszowy rok. Niektórzy mówili, że wtedy będzie koniec świata. W pewnym sensie był. I koniec. I początek. Marianna nie zobaczyła już swojej prawnuczki, choć wiedziała, że jest w drodze. Jej droga skończyła się trzy miesiące wcześniej. Czas się otworzył i zamknął.

I to jedno zdanie zapisane w zeszytce nutowym będzie pielęgnowało i podtrzymywało pamięć o tamtym czasie. Może aż do końca świata.

● ● ●

W zamkniętych, pancernych pudłach z alarmem przewożone są relikty czasu. Rękopisy, które w archiwach biorę do rąk, są starannie zabezpieczone. Nie przynosi się ich tak, po prostu – pod pachą, albo w byle jakiej teczce i kładzie na stół. Nie. To cała procedura. Ostrożność i pietyzm, czułość i szacunek dla czasu zamkniętego w czyjaś ręką zapisanych zdaniach. Więc zawsze jestem wzruszona, kiedy czekam, aż pozwolą mi dotknąć tego, co zostało kiedyś powierzone listom, fotografiom, urzędowym papierom. To jest ludzkie życie zamknięte. To jest czas przeszły dokonany. Kiedy piszę książki, felietony, artykuły, kiedy opowiadam o ludziach, miejscach i zdarzeniach, ten czas staram się wskrzesić. Ale żeby to stało się możliwe, muszę najpierw dotknąć.

● ● ●

Maleńka koperta. Otwieram ją ostrożnie. W niej zasuszone kwiatek. Jeden jedyny. Ma 105 lat. Wysłany przez mężczyznę, który jechał na front – kobiecie, którą kochał, i która na niego czekała. On wojnę przeżył, ale miłość umarła, namiętność się wypaliła. Znalazł inną, ona miała męża. Ale tamten kwiatek i liścik pozostał. A na nim słowa: – Kochana pani. Nie znalazłem ładniejszego... Wysuwam starą kwiata. Trochę zrudział, jest suchy, kruchy, ale wciąż piękny. Fotografuję – oczywiście bez lampy błyskowej, żeby nie zaszkodzić – i odkładam z powrotem do koperty. Będzie tam świadczył o czasie przeszłym dokonanym i o wielkim uczuciu, które nie przetrwało próby czasu. Będzie tam może aż do końca świata. ▲

● ● ●

„Ruch na boisku szkolnym; na rowerze; gdy pociąg wjeżdża na stację w Cieszyźnie; żywioł śniegu i lodu; zakręt ulicy” – to tematy wypracowań, jakie zadawał Julian Przyboś, poeta awangardowy, swoim uczniom w cieszyńskiej szkole średniej.

REKLAMA



68. TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI: KUBACKI TRZECI W OBERSTDORFIE Jak będzie na nowy rok?

Cztery skocznie, ale nieskończone emocje. W niemieckim Oberstdorfie rozpoczęła się prestiżowa, już 68. edycja Turnieju Czterech Skoczni. Na inaugurację ze zwycięstwa radował się broniący tytułu Japończyk Ryoyu Kobayashi, najlepszy z Polaków, Dawid Kubacki, zajął trzecie miejsce. Z Czechów w czołowej „30” uplasował się w niedzielę tylko Roman Koudelka (26.). Na dziś zaplanowano kwalifikacje w Garmisch-Partenkirchen, ostra walka rozpocznie się w Ga-Pa 1 stycznia o godz. 14.00.

Janusz Bittmar

Cztery – kultowe dla wielu fanów obiekty narciarskie – goszczą najlepszych skoczków świata zawsze na przełomie roku. Na początek dwie skocznie w Niemczech – Oberstdorf i Garmisch-Partenkirchen, a rozstrzygnięcie w Austrii – Innsbruck (4 stycznia, 14.00) i Bischofshofen (6 stycznia, 17.15).

W Oberstdorfie do zawodów przystąpiło 50 skoczków, których wyłoniły sobotnie kwalifikacje. Od kilku lat obowiązuje atrakcyjny dla widzów, ale już mniej dla skoczków, system KO. Lepsi z par awansują do drugiej serii, a stawkę uczestników drugiej serii uzupełnia pięciu szczęśliwych przegranych, czyli „lucky losers”. Niedzielne zawody miały jednak również jednego „nieszczęśliwego przegranego”, którym został Jakub Wolny. Polski skoczek z powodu nieregulaminowego kombinezonu został zdyskwalifikowany i popisy swoich kolegów z drużyny mógł oglądać tylko w roli widza.

Trener reprezentacji Polski, Michał Doleżał, desygnował do zawodów wyłącznie skoczków z kadry „A” – Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Dawida Kubackiego, Jakuba Wolnego, Macieja Kota oraz Stefana Hulę. Po pierwszej odsłonie jeszcze nie ma co bilansować, ale widać, którzy zawodnicy zameldowali się w Niemczech w dobrej, przewidywalnej formie, a którzy wciąż przeplatają lepsze i gorsze występy od początku sezonu. – Dwóch naszych skoczków w pierwszej dziesiątce dobrze wróży przed następnymi zawodami. Konsekwentnie robimy swoje – stwierdził czeski szkoleniowiec przy sterze polskiej reprezentacji. Po pierwszej odsłonie Turnieju Czterech Skoczni na faworyta do zwycięstwa w klasyfikacji generalnej faworycy typują Japończyka Ryoyu Kobayashiego, który w Oberstdorfie wyprzedził Niemca Karla Geigera i Dawida Kubackiego. W czołowej dziesiątce inauguracyjnego konkursu znalazł się też Piotr Żyła, piąty skoczek finałowej walki w Oberstdorfie. Konsekwencji zabrakło natomiast Kamilowi Stochowi, który do Oberstdorfu pojechał ze zwycięstwem z Engelbergu, ale skończyło się tylko na 19. pozycji i blisko 30-punktowej stracie do lidera. W trzeciej dziesiątce znaleźli się Maciej Kot (28.) i Stefan Hula (30.).



Podium konkursu w Oberstdorfie. Od lewej: Karl Geiger, Ryoyu Kobayashi, Dawid Kubacki. Fot. PZN

Oberstdorf, wyniki:

- 1. R. Kobayashi (Japonia) 305,1 pkt. (138 i 134 m), 2. K. Geiger (Niemcy) 295,9 (135 i 134), 3. D. Kubacki (Polska) 294,7 (132 i 133),... 5. P. Żyła 281,5 pkt. (132 i 129), 19. K. Stoch 267 (124,5 i 130,5), 28. M. Kot 235,8 (124,5 i 117,5), 30. Stefan Hula 220,8 (113,5 i 124,5).

Uwaga, nadlatuje fortuna

Turniej Czterech Skoczni to nie tylko świetna zabawa, ale też zastrzyk dużych pieniędzy – i niekoniecznie tylko dla najlepszych skoczków. Tak czy inaczej, to wciąż pestka w porównaniu z zarobkami czołowych piłkarzy czy tenisistów planety. Japończyk Ryoyu Kobayashi w niedzielę zarobił w przeliczeniu na korony 234 tysiące. Taką kwotę jest premiovane zwycięstwo w pojedynczym konkursie. Drugi w niedzielnych konkursie Karl Geiger poprawił swoje konto finansowe kwotą 186 tysięcy koron. W przypadku polskich skoczków przedstawimy się na złotówki. Dawid Ku-

backi wzbogacił się o ponad 23 tysiące złotych. W TCS warto jednak również wygrać kwalifikacje. Ich zwycięzca nagradzany jest czekiem na 126 tysięcy koron. Najlepsi zawodnik całego turnieju dostanie dodatkowo 504 tysiące koron. Najwięcej jak dotąd w całym sezonie Pucharu Świata zarobił Stefan Kraft. Austriak na chwilę obecną może się pochwalić kwotą 1 710 000 koron. W pierwszej dziesiątce pod względem zarobków znajduje się też trzech polskich skoczków. Piąty Kamil Stoch zgarnął jak dotąd 158 896 zł. Siódmy Dawid Kubacki wzbogacił się o 125 702 zł, a dziesiąty Piotr Żyła zarobił 98 758 złotych.

choć nie z wyników, bo wiadomo, że chciałoby się lepiej. Muszę zaakceptować jednak to, co jest.

Stefan Hula

Popeniłem błąd zaraz po wyjściu z progu. Nie było tak płynnie, jak w sobotę, czy nawet w próbnej serii i od razu odbiło się to na odległości. Nie czułem zbytnio stresu, ale on podświadomie pojawia się przy okazji zawodów. Jest wtedy więcej napięcia i noga nie pracuje, jak powinna. Szkoda jednak drugiej serii, bo od początku dobrze czułem się w Oberstdorfie, a najważniejszy skok nie poszedł tak, jakbym chciał. Tak naprawdę jedyny popsyty w Oberstdorfie. Po takich zawodach najlepiej nic nie zmieniać. Nie wolno wprowadzać na siłę żadnych poprawek. Ważne, by zostało to, co robiłem w sobotę i w serii próbnej.

Maciej Kot

Uśmiechnęło się trochę do mnie szczęście. Gdyby to nie był system KO, to byłoby na granicy, a tak znalazłem się w serii finałowej. Turniej Czterech Skoczni rządzi się jednak swoimi prawami. Miałem udany pierwszy skok. Była dobra realizacja zadania, choć miałem słabe lądowanie. Szkoda jednak drugiej serii, bo można było skoczyć lepiej, a przede wszystkim dalej. Sytuacja po pierwszej serii pozwalała jednak podjąć ryzyko. Mogłem zatem sprawdzić inne rzeczy.

Jakub Wolny

Miałem zbyt duży kombinezon w nogawce. Nie było to żadne moje niedociągnięcie w momencie kontroli, bo wszyscy mamy takie kombinezony. To nie była też kwestia przepuszczalności, bo z tym jest u nas w porządku. Jestem zły i trudno mi cokolwiek powiedzieć. Bardzo głupia sytuacja, ale takie też się zdarzają.



Chcę konsekwentnie poprawiać swój warsztat, żeby być przydatny dla karwińskiej drużyny

Gigli Ndefe, prawy pomocnik MFK Karwina

Pora wracać do codziennych obowiązków

Krótki świąteczny relaks i pora wracać do codziennych obowiązków. W przedostatnim klubie Fortuna Ligi dłuższą przerwę zimową będą mieli tylko chłopcy od podawania piłek. Piłkarze Karwiny przygotowania do wiosennej części pierwszoligowych rozgrywek rozpoczynają 6 stycznia.

Janusz Bittmar

Harmonogram wiosennej części Fortuna Ligi zmusi nie tylko karwińiaków do szybkiej pobudki. W drugim tygodniu nowego roku do treningów włączą się wszystkie pierwszoligowe kluby, nie we wszystkich zespołach został już jednak zatwierdzony dokładny harmonogram przygotowań. Nad Olzą postanowili nie zwlekać m.in. z jednego, prostego powodu: fatalne wyniki drużyny z jesiennej rundy wymagają szybkiej interwencji.

Treningi i mecze sparingowe zostały podporządkowane jednej wizji, a mianowicie poprawie stylu gry z przełożeniem na korzystniejsze wyniki w wiosennej części sezonu – stwierdził Lubomír Vlk, dyrektor sportowy MFK Karwina. – Potrzebny nam zastrzyk świeżej krwi, ale nie będziemy ingerowali w cały zespół – zaznaczył. Pierwsze jaskółki pojawiły się, a dokładnie to odrzuciły jeszcze w grudniu – z drużyną pożegnał się były kapitan Pavel Dreksa, którego zwaabiła oferta drugoligowego Brna. – Pavel był pupilem miejscowej publiczności i jednym z symboli nowej ery naszego klubu. W dużym stopniu przyczynił się do wywalczania awansu do pierwszej ligi – ocenił zasługi Dreksy dyrektor sportowy L. Vlk. Piłkarz, borykający się w ostatnich miesiącach z dolegliwościami zdrowotnymi, do końca utrzymy-



Z Karwiną pożegnał się stoper Pavel Dreksa. Wybrał drugoligowe Brno. Fot. mfkkarwina

wał w tajemnicy transfer do Brna. Wszystko stało się jasne dopiero kilka dni po ostatnim tegorocznym meczu ligowym, do którego notabene Dreksa nie włączył się z powodu kontuzji. – W Karwinie czułem się świetnie, ale pora na zmianę. Wybór padł na Brno, bo zadecydowały względy rodzinne – zdradził „Głosowi” doświadczony stoper. Jak już informowaliśmy przed świętami, na walizkach siedzi bułgarski napastnik Steven Petkov, którego wypożyczenie z portugalskiego klubu CD Feirense było kompletnym niewypałem. Na liście niechcianych piłkarzy znajdują się też Jakub Šašinka, Ján Krivák, Libor Hrdlička i Tomáš Weber. Ambitny zimowy plan treningowy obejmuje m.in. udział w pre-

stiżowym turnieju Tipsport Liga, w którym karwiniacy zaprezentują się po siedmiu latach przerwy. Swoje mecze podopieczni trenera Juraja Jarábka zaliczą w Ostrawie, a przeciwnikami będą zespoły FK Pohronie, Prošćejów i Baník Ostrawa. – Tipsport Liga z roku na rok zyskuje na popularności i cieszę się, że w zbliżającej się edycji również my podłączymy się do zabawy – stwierdził Vlk. – Wartością dodaną jest fakt, że odpadły nam kłopoty z szukaniem odpowiednich rywali do meczów sparingowych. Pierwszy ostry start w Tipsport Lidze został zaplanowany na 10 stycznia, kiedy to karwiniacy zmierzą się z FK Pohronie. Oprócz rywalizacji w Ostrawie podopieczni Juraja Jarábka zaliczą też mecz

Rozkład jazdy

MFK Karwina

- 10. 1. FK Pohronie – MFK Karwina (13.00, Ostrawa, Tipsport Liga)
- 14. 1. Baník Ostrava – MFK Karwina (10.30, Ostrawa, Tipsport Liga)
- 15. 1. AS Trenčín – MFK Karwina
- 18. 1. SK Prošćejów – MFK Karwina (10.30, Ostrawa, Tipsport Liga)
- 22-31. 1 zgrupowanie w Turcji (ośrodek Belek)
- 8. 2. MFK Karwina – Sigma Olomuniec (Miejski Stadion w Raju)

kontrolny w Trenčynie, prowadzonym przez byłego trenera zaozłańskiego klubu, Norberta Hrnčára. Za sprawdzian generalny przed startem wiosennej rundy Fortuna Ligi posłuży pojedynek z Sigmą Olomuniec. Mecz odbędzie się 8 lutego na Miejskim Stadionie w Karwinie-Raju, osiem dni po powrocie ze zgrupowania w Turcji (22-31. 1. 2020). W Turcji karwiniacy liczą na słońce, ale też mecze z klasowymi rywalami. W planach są m.in. pojedynki z Zagłębiem Lubin i macedońskim zespołem FK Shkendija.

Wiosenna część pierwszoligowych rozgrywek rusza w piątek 14 lutego. Karwiniacy na pierwszy ogień zmierzą się w sobotę 15 lutego u siebie ze Zlinem, któremu na półmetku sezonu należy się 12. lokata. Do Zlina podopieczni Juraja Jarábka tracą obecnie osiem punktów.

Kiedy »Marty« daje czadu

Świąteczno-noworoczny prezydent zgotowali swoim fanom hokeiści Trzynica uczestniczący w prestiżowym Pucharze Spenglera w szwajcarskim Davos. Stalownicy po zwycięstwie nad Davosem poszli za ciosem – wygrywając również kluczową ćwierćfinałową walkę z rosyjską Ufą (3:2). Do pierwszoplanowych postaci w zwycięskiej drużynie należeli Rostislav „Marty” Martynek i Aron Chmielewski. Wczoraj, po zamknięciu numeru, Stalownicy zagrali o przepustkę do finału turnieju z Ambri-Piottą – szwajcarskim pierwszoligowym klubem z siedzibą w miejscowości Ambri w gminie Quinto TI. Finał Pucharu Spenglera odbędzie się dziś o godz. 12.10.

(jb)



Kluczowy moment meczu z rosyjską Ufą: strzał Arona Chmielewskiego z dystansu musnął umiejętnie Rostislava Martynka, myląc rosyjskiego bramkarza. Fot. ARC Pucharu Spenglera

Igrzyska dopiero w grudniu



Fot. ARC

Fani sportów zimowych, którzy nastawiali się na przełomie lutego i marca 2020 roku na kolejną edycję Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych, muszą uzbroić się w cierpliwość. Jak informują organizatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, igrzyska 2020 zostały przełożone z zimowo-wiosennego terminu na grudzień.

„Komisja Młodzieży, Sportu i Turystyki Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Polonijna Rada Konsultacyjna Komisji uprzejmie informuje, że z przyczyn niezależnych od organizatora realizacja XIV Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych przeniesiona zostaje na grudzień 2020 r” – wpis tej oto treści zamieszczony na oficjalnej stronie „Wspólnoty Polskiej” zmartwił wielu Zaozłańców, regularnie uczestniczących w polonijnych igrzyskach. – Grudniowy termin wydaje mi się niefortunny. W Krynicy z dużym prawdopodobieństwem nie będzie śniegu, a igrzyska polonijne w Alpach raczej nie wchodzą w rachubę – powiedział „Głosowi” długoletni uczestnik igrzysk, Wawrzyniec Fojcik.

Oficjalne powody, dla których igrzyska w Krynicy zostały przeniesione z przełomu lutego i marca 2020 na grudzień 2020, nie są owiane tajemnicą. Kiedy nie wiadomo, o co chodzi, to zawsze chodzi o kwestie finansowe. – Bardzo mi przykro, że wypełnił się taki, a nie inny scenariusz, ale organizatorzy nie mieli innego wyjścia. Krynica niemniej pozostaje w roli organizatora zimowych igrzysk w 2020 roku i teraz należy już tylko zaklinać pogodę. Bez odpowiedniej ilości śniegu oczywiście nie będzie też igrzysk – stwierdził w rozmowie z naszą gazetą Henryk Cieślarski, stały członek rady konsultacyjnej igrzysk, na co dzień wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”. Dokładny termin XIV Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych nie został jeszcze ustalony.

(jb)

OFERTA

SYLWESTROWY BIEG – Miejski Stadion w Karwinie Raju (oficjalny start dziś o godz. 10.00; rejestracja 8.30-9.45). Organizatorem zawodów jest sekcja lekkoatletyczna TJ Jaki Karwina. Na starcie przewidziane są wszystkie kategorie wiekowe.

(jb)

INFORMATOR

WALUTY

Kursy walut w kantorach
z dnia 30. 12. 2019

	Cieszyn, ul. Zamkowa	
	kupno	sprzedaż
CZK	0,163	0,169
EUR	4,220	4,300
USD	3,780	3,920

	Bielsko-Biała, CH Auchan	
	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,170
EUR	4,200	4,300
USD	3,760	3,900

	Czeski Cieszyn, dworzec	
	kupno	sprzedaż
PLN	5,920	6,060
EUR	25,200	25,800
USD	25,800	23,400

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach
z dnia 30. 12. 2019

	Bielsko-Biała, CH Auchan
E95	4,82 zł
ON	4,94 zł
LPG	2,27 zł

	Cieszyn, Circle K
E95	4,85 zł
ON	5,04 zł
LPG	2,36 zł

	Cieszyn, Shell
E95	4,81 zł
ON	5,14 zł

	Zebrzydowice, Orlen
E95	4,99 zł
ON	5,14 zł

	Czeski Cieszyn, Shell
E95	31,20 kc
ON	31,20 kc

(wik)

Ogłoszenia do »Głosu«

przysługujące są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawka 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
- W Odd. Literat. ry Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkkk.cz).

Czas na Bal Gorolski

Wielkimi krokami zbliża się 42. Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych w Mostach Koło Jabłonkowa oraz towarzyszący mu słynny Bal Gorolski. Impreza odbędzie się w Domu PZKO „Kasowy” w sobotę 4 stycznia.

Huczną karnawałową zabawę rozpocznie o godz. 17.00 Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych oraz Zespołów Folklorystycznych. Poprowadzą go Alojzy Martynek i Andrzej Niedoba, a na scenie „Kasowego” zaprezentują się zespoły folklorystyczne „Wałasi” i „9 siyl” z Polski, „Olza”, „Lipka”, „Šmykňa” i „Friš” z Czech, „Kopaničiar”, „Repaňovci”, „Trio z Chotára” ze Słowacji, a także węgierska grupa „Zagyva Banda”. Przedsprzedaż biletów jest prowadzona pod numerem tel. +420 601 337 572.

Dzień później, w niedzielę 5 stycznia, w hotelu „Grůň” w Mostach koło Jabłonkowa rozpoczyna się o godz. 13.00 tradycyjne „Posiady przy muzykach”, w których w tym roku wezmą udział zespoły folklorystyczne „Nowina” i „Friš”.

(wik)

PRACOWNIK ADMINISTRACJI – JĘZYK POLSKI

Spółka VAMP FASHION (Oldrzychowice 869, Trzynec) przyjmie pracowników administracji ze znajomością języka polskiego i spełniającą wymagania:

- Zdolność komunikacji
- Odpowiedzialny stosunek do pracy
- Samodzielność
- Znajomość języka angielskiego
- Znajomość MS OFFICE

Oferty należy kierować na adres e-mailowy:
info@vampfashion.cz, tel. 558 339 220
Rozpoczęcie pracy możliwe od zaraz

GŁ-740

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Zakleté pírkó (2, godz. 16.00); Szcześliwego nowego roku (2, godz. 17.30); Le Man's 66 (2, godz. 19.00); Poznajmy się jeszcze raz (2, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Zakleté pírkó (2, godz. 15.30); Ślasytný nový rok (2, godz. 17.45); Kłátwa (2, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Bohemian Rhapsody (31, godz. 16.00); Zakleté pírkó (2, godz. 17.30); Kłátwa (2, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Tajni i fajni (2, godz. 16.30); Ślasytný nový rok (2, godz. 19.00); **CIESZYN – Piast:** Śnieżna paczka (2, godz. 14.00); Futro z misia (2, godz. 15.45); Oficer i szpieg (2, godz. 17.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzynec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

GRÓDEK – MK PZKO zaprasza na Spotkanie Noworoczne, które odbędzie się w piątek 3. 1. o godz. 17.00 w Domu PZKO. Gościem spotkania będzie Peter Staňo. **KARWINA** – Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Polskiej zaprasza na spektakl dla całej rodziny w wykonaniu Teatryku „Bum Trach” z Cieskiego Cieszyňa pt. „O biednym wilku i przebiegłym Niebieskim Kapturku” – sztuka jest dwujęzyczna. Piątek 3. 1. o godz. 16.30 w kawiarni literackiej Biblioteki Regionalnej Karwina, Centrum 2299/16 Karwina-Mizerów. Bilety w cenie 50 kc do nabycia w Oddziale Literatury Polskiej, Rynek Masaryka 9/7, Karwina-Frysztat. Kontakt: e-mail: polske@rkkk.cz, telefon: 596 312 477. **ORŁOWA-PORĘBA** – Zarząd MK PZKO zaprasza w sobotę 4. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO na tradycyjną imprezę pt. „Spotkanie z kolegą”. **PTTS „BŚ”** – Zaprasza na tradycyjny noworoczny wymarsz na Skalkę w sobotę 4. 1. Dojście do schroniska trasą dowolną. Rejestracja w schronisku w godzinach 10.00-12.00.

Podsumowujemy »Inicjatywy«



MINISTERSTVO
KULTURY

Konkurs „Inicjatywy PZKO” zbliża się do wielkiego finału. Głosy czytelników „Zwrotu” i „Głosu” są właśnie liczone, natomiast zaglądając dziś na strony internetowe obu gazet, obejrzyście nagranie podsumowujące najnowszą edycję popularnego projektu PZKO. Czekają tam na internautów nagrania, w których Halina Szczotka i Tomasz Wolff, redak-

torzy naczelni „Zwrotu” i „Głosu” wespół z Heleną Legowicz, prezes PZKO i prowadzącym Szymonem Brandyssem omawiają wszystkie przedsięwzięcia oraz projekty nominowane do tegorocznych „Inicjatyw”.

Dodajmy, że projekt wsparło Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej.

(wik)

Czytaj »Głos«
online



SUCHA GÓRNA – MK PZKO

zaprasza 24. 1. o godz. 19.00 do Domu Robotniczego na Bal PZKO. Miejscówki w cenie 400 koron można zakupić na www.pzkosuchagorna.cz oraz 14. 1. w godz. 16.30-18.00 w Domu PZKO. Odbiór miejscówek również 14. 1. w godz. 16.30-18.00 w Domu PZKO.

GŁ-725

OFERTY

SPRZEDAŻ DREWNA NA OPAŁ.

Tel. 606 666 226. Transport darmowy. **PRZEPROWADZKI** + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 532 642.

GŁ-652

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

GŁ-036

OFERTA PRACY

POLSKIE GIMNAZJUM IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO w Czeskim Cieszynie przyjmie od 1. 2. 2020 na skrócony etat (6 lekcji) nauczyciela

fizyki. Oferty można składać osobiście w sekretariacie szkoły albo pod nr. tel. +420 558 731 235, +420 737 230 442 czy pocztą mailową na info@gympol.cz. Dyrekcja Szkoły. **KURS ASYSTENTA PEDAGOGA.** Kurs dofinansowany w OP Zamęstanost organizowany przez IVZ z.s.. Zgłoszenia od osób niezatrudnionych lub nieaktywnych (np. urlop rodzicielski) przyjmujemy do 31. 12. 2019 pod adresem chmie@agamos.cz

GŁ-741

KONCERTY

CZ. CIESZYN – Polski Kameralny Chór Mieszany „Ad Dei Gloriam” pod kierownictwem Beaty Brzóskej zaprasza na Koncert Koled, który odbędzie się w niedzielę 5. 1. o godzinie 18.30 w kościele katolickim przy parafii NSJ w Alejach Masaryka. W programie polskie koledy dawne i tradycyjne, włoskie i hiszpańskie oraz dawne utwory sakralne o tematyce bożonarodzeniowej. **JABŁONKÓW** – Chóry szkolne „Jabłoneczka” i „Mała Jabłoneczka” pś im. H. Sienkiewicza oraz chór męski „Gorol” zapraszają na 8. Koncert Koled 6. 1. o godz. 16.00 w kościele parafialnym.

Klub Seniora MK PZKO w Wędryni zaprasza członków na spotkanie. Odbędzie się ono we wtorek 7 stycznia o godz. 15.00 w »Czytelnia«.

WSPOMNIENIA

Można odejść na zawsze, by stałe być blisko.

Dziś mija pierwsza bolesna rocznica, kiedy opuścił nas na zawsze nasz Kochany

śp. BOLESŁAW PROCHASEK
z Dąbrowy

a 21 lat temu, 18 listopada 1998, na wieczny spoczynek udała się Jego Żona

śp. IRENA PROCHASKOWA

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą synowie Jan i Roman z rodzinami.

RK-119

Dnia 28 grudnia minęła 19. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego Taty, Dziadka i Pradziadka

śp. DOMINIKA SIWKA
ze Stonawy

Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspominają córki i syn z rodzinami.

GŁ-745

Dnia 30 grudnia minęła 5. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. EDWARDA ZABYSTRZANA
z Cierlicka

Tych, którzy Go znali, prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę. W smutku wspominają żona Krystyna, córki Darina i Mirjam z rodzinami.

GŁ-746

NEKROLOGI

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znanych, że dnia 20 grudnia 2019 zmarł w wieku 59 lat nasz Kochany Syn, Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Swagier, Wujek i Krewny

śp. JÓZEF PRYMUS
z Cielicka

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbył się 27 grudnia. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-747

Drogi Bronku!

Stowarzyszenie Artystów Plastyków dziękuje Ci za twój wkład na niwie sztuki, techniki i rozwoju intelektu. Życząc Ci wiecznego spokoju, przypuszczamy, że i tam w zaświatach dążysz do materializacji swych wizji. Członkowie SAP

GŁ-748

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: do 31. 1. 2020 wystawa laureatów konkursu cyklicznego 2019, kategoria 1, kl.1 i 2. Czynna w godzinach otwarcia. Kontakt: e-mail: polske@rkkk.cz, telefon: 596 312 477, 724 751 002. **HAWIERZÓW-MIASTO, Biblioteka Miejska, »Galeria po schodach», Sbornosti 2:** do 7. 2. 2020 wystawa zdjęć Romana Dzika pt. „Polska Sahara”. Galeria jest czynna w godzinach otwarcia placówki.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wałasi na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jablonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 12.00-14.00, 15.00, 16.00. **▲ SALA WYSTAW w Karwinie-**

-Frysztacie, Rynek Masaryka 10: do 31. 12. wystawa obrazków na płótnie. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Pietwaldzie, Do Muzeum:** do 31. 12. wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwaldu”. Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, SALA RZYMSKA, Regera 6, Cieszyn: do 31. 12. wystawa malarska pt. „Dębowiec – Małe centrum świata Śląska Cieszyńskiego”. We wtorek, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wejście na ekspozycję jest o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00; w środę o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00.

PROGRAM TV

WTOREK 31 GRUDNIA

TVC 1

6.00 Jak się Honza pokłócił z królem (bajka) **6.10** Hit (film) **7.40** Kelner, płacić! (film) **9.05** Sylwester Vladiměna Menška **9.50** Kristián (film) **11.25** Królowa jeziora (bajka) **12.55** Może weźmiemy ślub, królewicu? (bajka) **14.30** Tajemnice Leśnej Rzeszy (bajka) **15.40** Światowcy (film) **17.25** Bohouš (film) **17.50** Gdyby ryby (bajka) **19.30** 168 godzin **20.00** Cuda natury **21.00** Sylwestrowa lekcja z historii **22.05** Wszystko-party **23.00** Pr. rozrywkowy **0.01** Toast noworoczny **0.03** Muzyczny pr. rozrywkowy **0.55** Sylwester z Vladiměrem Menškem **3.55** Sylwestrowa gafa (film).

TVC 2

6.00 Laurel i Hardy: Show **6.35** Niesamowity świat królików **7.30** Blazen (film) **9.10** Jaś Fasola (s.) **9.35** Sylwester – muzyka dęta **10.15** Jaś Fasola (s.) **10.45** Nasze tradycje **11.10** Jaś Fasola (s.) **11.35** Podróż po Szampanii **12.05** Jaś Fasola (s.) **12.30** Wielka włóczga (film) **14.30** Jaś Fasola (s.) **15.00** Elvis Presley **16.00** Jaś Fasola (s.) **16.25** Poradnik żonatego mężczyzny (film) **17.55** Jaś Fasola (s.) **18.20** Zdobywca bieguna północnego (teatr) **20.15** Pół żartem, pół serio (film) **22.15** Karczma na polanie (teatr) **0.01** Toast noworoczny **0.10** Stand-up Comedy – The Best Of **0.35** Stand-up Comedy – Sylwester **1.00** Neshow **1.20** Sylwestrowe przyjęcie **1.55** Peceńy sněhulák – The Best Of **2.35** Chaplin się żeni **3.05** Laurel i Hardy: Na zachód od Hotdogu.

NOVA

6.00 Psi patrol (s. anim.) **6.20** ScoobyDoo i WWE: Potworny wyścig (film anim.) **7.45** O Kopciuszku (bajka) **9.15** Sylwester w Nowym Jorku (film) **11.15** Anton Špelec, ostrostrzelec (film) **12.45** O królewim Jasné i latającym szewcu (bajka) **14.40** Auto 3 (film anim.) **15.55** Przyjaciół na niepogodę II: Historia z Brooklynu (film) **17.35** Wiadomości, pogoda, sport **18.05** Liczyrzepa i narciarze (film) **19.30** Sylwestrowe wydanie wiadomości **20.35** Twoja twarz brzmi znajomo – Sylwestrowy przebieg **0.00** Koncert Michala Davida **1.45** Anton Špelec, ostrostrzelec (film) **3.05** Sylwester w Nowym Jorku (film).

PRIMA

6.10 Astro Boy (s. anim.) **6.35** Super Wings (s. anim.) **6.45** Król Maciuś (film) **8.20** Małolaty u taty (film) **10.05** Walenty Dobrotliwy (film) **12.05** Brzdąc w opałach (film) **13.50** Piękna i Bestia (bajka) **15.40** Trzy jaskółki do szklanki (film) **17.20** Wiadomości **17.25** Kto chce zabić Jessi? (film) **19.00** Czechy i Słowacja mają Sylwestra **20.20** Prima Partička. Sylwester **21.40** Koncert z Radiem Impuls **0.05** Igrzyska na kacu (film) **1.30** Brzdąc w opałach (film) **3.20** Pr. rozrywkowy.

ŚRODA 1 STYCZNIA

TVC 1

6.00 O głupim Macieju (film) **6.15** Kristián (film) **7.55** Ducháček to załatwi (film) **9.20** Zapomniany diabeł (bajka) **11.20** Feniks (bajka) **12.50** Niech przyleci bocian, królowo! (bajka) **14.30** Śnieżny smok (bajka) **16.00** Królestwo potoków (bajka) **17.20** Królewka obietnica (bajka) **18.55** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Maria

Teresa (s.) **21.45** Teoria tygrysa (film) **23.30** Ducháček to załatwi (film) **0.55** Bananowe perełki.

TVC 2

6.00 Obrazki z Francji **6.15** Orient Express między legendą a rzeczywistością **7.40** Diana, nasza matka **8.45** Jaś Fasola (s.) **9.15** Pół żartem, pół serio (film) **11.15** Koncert Noworoczny Filharmonii Wiedeńskiej 2020 **13.45** Przemowa z okazji Nowego Roku **13.55** Portret Marii Teresy **15.00** Złoty Orzeszek 2019 (wkręcenie nagród) **15.55** Królestwo natury **16.20** Rudolf Jedlička **17.15** Wspólne przesłuchanie: Dominik Duka i Ivan M. Havel **18.00** Noworoczna uroczystość ekumeniczna 2020 **19.05** Radzastan, kraina króli **20.00** Ziemia – Dzień na cudownej planecie **21.35** Sherlock Holmes – Znak Czterech (film) **23.25** Casanova, genialny uwodziciel **0.05** Dlaczego Havel?

(film) **13.05** Gdzie jest Dory (film anim.) **14.45** Narzeczona diabła (bajka) **16.35** Dziadek Mróz (bajka) **18.05** Palko, wyjdź z worka (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Rachanda (bajka) **22.20** Niezapomniany (film) **0.10** Snajper: Dziedzictwo (film).

PRIMA

6.20 Astro Boy (s. anim.) **6.40** Super Wings (s. anim.) **6.55** Ninja (s. anim.) **7.15** Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **7.30** Spongebob: Na szum łodzi (film) **9.15** Małpa w hotelu (film) **10.55** Melduję posłuszenie (film) **12.25** Książę w Nowym Jorku (film) **14.50** Stał za kasą (film) **16.45** Dirty Dancing (film) **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** 1 że ci nie odpuszczę (film) **22.30** Czas rozliczenia (film) **0.25** Kochanek królowej (film).

CZWARTEK 2 STYCZNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Bohouš (film) **9.25** Wyroki sędziego Ooki (bajka) **10.30** Tajemnica Stalowego Miasta (film) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Z Televizariet **14.25** Szafa **14.50** Niech żyją rycerze! (film) **16.40** O perłowej pannie (bajka) **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Wołga taty (film) **21.30** Cudowne lata pod psem (film) **23.10** Pr. rozrywkowy **0.05** Bananowe perełki.

TVC 2

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASI DZIAŁACZE

ANDRZEJ MICHALIK

Wszystko zaczęło się za sprawą mojego ojca, który pierwszy wciągnął mnie w działalność społecznikowską. Tata był rejonowym PZKO, a ja jako dziecko pomagałem mu, roznosząc znaczki i zaproszenia. Występował też w teatrze amatorskim w Ligotce Kameralnej. Dzięki temu po raz pierwszy w życiu „oficjalnie” zapaliłem... papierosa, nie mając jeszcze 18 lat. Wszystko dlatego, że w spektaklu „Pani Dulski przed sądem” zagrałem rolę małego urwisa, który przeszkadza sędziom.

Pierwszy stempel w mojej legitymacji PZKO pochodzi natomiast z lutego 1967 r. Jestem ligotczaninem od urodzenia, choć przez 13 lat mieszkaliśmy z żoną w Czeskim Cieszynie, bo tam otrzymała mieszkanie. Po śmierci teścia wróciliśmy jednak do Ligotki Kameralnej, by opiekować się mamą żony. W tutejszym Kole PZKO od początku starałem się być aktywny. Brałem udział w przedstawieniach teatralnych, działałem w Klubie Młodych, mieliśmy też zespół taneczny, w którym „robiłem” za organizatora. Występowaliśmy na naszych balach, prezentowaliśmy się w okolicznych wioskach, a raz wystąpiliśmy na Festiwalu PZKO. Udzielałem się tak do ślubu, natomiast gdy pojawiła się rodzina, czasu miałem już mniej. Nigdy jednak nie zrezygnowałem z członkostwa w naszym Kole, mimo że koledzy namawiali mnie, bym przeniósł się do Czeskiego Cieszyna. Po powrocie do Ligotki ponownie zaangażowałem się w działalność PZKO, stając się gospodarzem naszego Domu PZKO. Organizowaliśmy brygady, ale również słynne bale, na których przebrany w strój góralski pełniłem rolę konferansjera i wodzireja. Niestety miałem też problemy zdrowotne i to odbiło się na mojej społecznej aktywności. Dawniej Koło PZKO w Ligotce słynęło z tego, iż ma najmłodszy



Fot. WITOLD KOZDON

zarząd w okolicy. Czas jednak zrobił swoje. Zestarzeliliśmy się. Ja nadal jestem gospodarzem naszego domu, choć nie ukrywam, że brakuje mi już do tego sił. Przez całe życie starałem się angażować w działalność naszego Koła i choć pewnie można było zrobić więcej, myślę, że wiele się nam udało. (wik)

MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

4

1

2

3

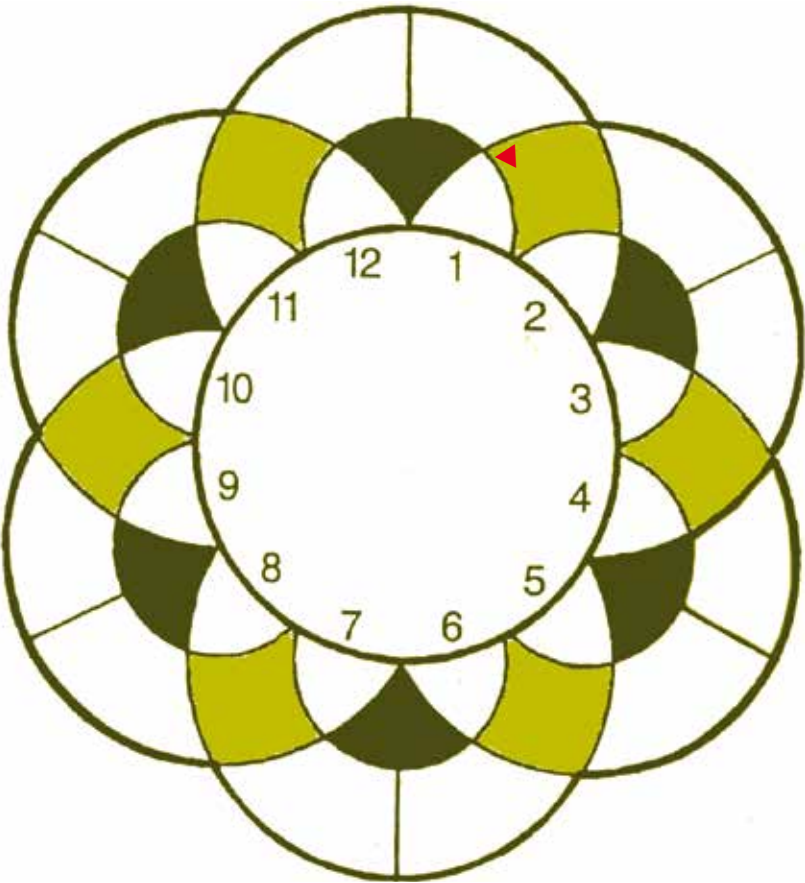
4

LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem logografu jest dokończenie aforyzmu Jana Izydora Sztaudyngera:
„Często trwalszy ślad na piasku,
niżli życie pełne...”

- 1.- 4. Jordan, kanadyjski hokeista
- 3.- 6. umiarkowany, tropikalny lub polarny
- 5.- 8. but na slotę, gumiak
- 7.- 10. narzędzie do ostrzenia kosi
- 9.- 12. autobus z Węgier
- 11.- 2. Robert, premier Zimbabwe w latach 1980-1987

Wyrazy trudne lub mniej znane: MUGABE



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 10 stycznia 2020 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 10 grudnia otrzymuje Stanisław Rzyman z Hawierzowa-Błędowic. Autorem dzisiejszych tamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 10 grudnia: 1. AURA 2. UCZENI 3. RENARD 4. AIDA
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 10 grudnia: 1. GLOB 2. LAUFER 3. OFERMA 4. BRAK
Rozwiązanie arytmografu I z 10 grudnia: NIEDOBRA WIERZYĆ W CZŁOWIEKA, LEPIJ BYĆ GO PEWNYM
Rozwiązanie arytmografu II z 10 grudnia: OD MĘŻA DO ŻONY, WIEDZIE MOST ZWODZONY